Cena numeru tylko 10 groszy

Nr. 385 (6869) WARSZAWA, CZWARTEK 17 GRUDNIA 1936 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, bez odnoszenia zł. 2.70 na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, ul. Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Keller-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24. Przedstawicielstwo na Pomorze i Poznańskie — Inowrocław, ul. Mikołaja 14 m. 2.

Na froncie madryckim

Armia ludowa bije faszystów

Nowy atak na stolicę zakończył się nową klęską

Komunikat urzędowy donosi: bitwa, która rozpoczęła się dn. 15 b. m. na froncie środkowym na odcinku Boadilla trwa z nieustającym wytężeniem. Pomimo wszelkich wysiłków, przeciwnik nie mógł sforsować linii wojsk rządowych. We wtorek w godzinach wieczornych, poniósłszy ogromne straty, powrócił na swoje pozycje wyjściowe. Wojska rządowe ścigały przeciwnika, przyprawiając go o wielkie straty. W walce przeciwnik użył najnowocześniejszych środków, a w szczególności nowych czołgów, których atak odparto granatami. Lotnicy rządowi odbyli loty wywiadowcze, ostrzeliwując z karabinów maszynowych skupienia przeciwnika na Campamento Carabanchel i na drodze Villaviciosa - Brunete.

***

Agencja Rządu madryckiego donosi: Istnieją wszelkie dane dla przypuszczenia, że wojska gen. Franco chcą znowu uderzyć na Madryt. Dowodem tego jest m. in. atak na odcinku Valdemorillo, przy którym użyto niebywałych dotychczas sił i środków. Powstańcy byli zmuszeni jednak do powrotu na stanowiska wyjściowe, gdyż próba ich nie dała żadnego wyniku.

Po zdobyciu Suspendi milicje baskijskie zebrały 180 ciał poległych powstańców, liczne karabiny maszynowe, karabiny zwykłe i skrzynki z nabojami.

SUKCESY WOJSK LUDOWYCH NA FRONCIE PÓŁNOCNYM.

Donoszą z Bilbao: Na froncie północnym trwa niepogoda. W Asturii i kraju Basków pada ulewny deszcz. Wojska rządowe, pomimo to, posuwają się naprzód. W dn. 15 b. m. zajęły one Irasmendi, punkt strategiczny, panujący nad pozycjami pod Escorraza. Przeciwnik atakował silnie pozycje pod Escalada, lecz został odparty. Samochód ciężarowy, wiozący amunicję dla powstańców, uległ katastrofie. Część załogi samochodu poniosła śmierć, inni są ranni.

OBRONA BARCELONY.

3 okręty wojenne hiszpańskie przybyły do Barcelony, celem wzmocnienia załogi portu na wypadek bombardowania przez okręty powstańcze.

SYTUACJA OGÓLNA NA INNYCH ODCINKACH.

Rada Obrony Madrytu donosi: lotnictwo rządowe rozproszyło ugrupowania nieprzyjacielskie w okolicy Carabanchel i Brunete. W odcinku Baodilla starają się powstańcy w dalszym ciągu sforsować pozycje rządowe. Szereg ataków, przeprowadzonych na tym odcinku głównie przez oddziały marokańskie, zostało, z wielkimi stratami dla przeciwnika odpartych.

Na froncie Alava zajęły wojska rządowe miejscowości Izasmendi.

Na froncie Burgos powstrzymały się obie walczące strony od jakichkolwiek operacyj z powodu bardzo silnych mrozów.

W czasie ataku w odcinku Oviedo, zniszczyły wojska rządowe koszary w Pelayo i umocnienia powstańcze w Calellada.

W Chinach

Niewyjaśniona sytuacja

Rząd Nankiński wysyła ekspedycję karną przeciw zbuntowanej armii

NIESPRAWDZONE WIADOMOŚCI O ROZMOWIE DWUCH MARSZAŁKÓW.

Według wiadomości z Sian-Fu, pomiędzy marszałkiem Czang - Kai - Szekiem a Czang - Sue - Liangiem odbyła się rozmowa, w czasie której Czang - Sue - Liang usiłował skłonić Czang - Kai-Szeka do zaakceptowania przedłożonych już Rządowi nankińskiemu propozycyj w sprawie zawarcia sojuszu z ZSSR przeciw Japonii. Czank - Kai - Szek, który poprzednio w ogóle nie chciał rozmawiać z Czang - Sue - Liangiem, oświadczył obecnie, że propozycje w sprawie sojuszu są nie do przyjęcia w obecnych warunkach.

WARUNKI REWOLTY.

Donald, który udał się do Sian-Fu, aby pośredniczyć między Czang - Kai - Szekiem a Czang - Sue - Liangiem, donosi z Lojang, że powstańcy zapewnili go o całkowitym bezpieczeństwie Czang - Kai - Szeka, oświadczając, że jak najlojalniej pójdą za nim, o ile odwoła swoich doradców, przerwie walkę z armią czerwoną i przeprowadzi reformy. Donald zapewnia, że w ciągu paru dni przesilenie chińskie będzie zlikwidowane.

RZĄD NANKIŃSKI WYSYŁA EKSPEDYCJĘ KARNĄ PRZECIW REWOLCIE.

Wobec wymijającej odpowiedzi Czang - Sue - Lianga w sprawie uwolnienia marszałka Czang - Kai - Szeka, minister wojny Nankinu nakazał ekspedycję karną przeciw Czang-Sue-Liangowi.

Jak podaje agencja Reutera, decyzja centralnej rady politycznej o podjęciu ekspedycji karnej dowodzi, że rokowania zostały zaniechane i że Rząd nankiński zdecydowany jest stłumić jak najrychlej rewoltę, nawet gdyby Czang-Kai - Szek i inni zakładnicy mieli paść ofiarą. Donald odwołany został do Nankinu.

APEL PRASY CHIŃSKIEJ.

Cała prasa chińska po raz pierwszy ogłasza wspólną odezwę, aprobującą politykę wewnętrzną i zewnętrzną Rządu, głoszącą, iż Czang - Kai - Szek jest głównym oparciem narodu oraz zaklinającą marszałka Czang - Sue - Lianga, aby uwolnił Czang-Kai-Szeka.

ARMIA KWANTUŃSKA JEST GOTOWA...

Admirał Sato, attache marynarki japońskiej, oświadczył, że aresztowanie Czang - Kai - Szeka stanowi dla Chin niebezpieczeństwo sowietyzacji i dodał, że armia japońska w Kwantungu jest gotowa do reagowania na ewentualną sytuację w prowincji Sui-Juan.

Samoloty i statki faszystów

oddają się do dyspozycji Hiszpanii Ludowej

Korespondent Havasa donosi z Walencji: wodnopłatowiec z bazy w Ceucie dn. 15 b. m. zjawił się w Maladze. Załoga oddała się do dyspozycji Rządu.

Samolot, pilotowany przez lotnika Blancho i mechanika Caballeria, wystartował z Ceuty, mając na pokładzie kpt. Moreno, który nie chciał przejść na stronę Rządu. W czasie lotu kpt. Moreno został zabity a pilot i mechanik oddali samolot do dyspozycji Rządu.

Z kół Rządu madryckiego komunikują, że do jednego z portów rządowych zawinął statek hiszpańskiego towarzystwa żeglugi „Jaime 2", należący do powstańców. Statek ten płynął z Włoch z żywnością i wojskiem do Palma na Majorce. W drodze załoga zbuntowała się i skierowała statek do brzegów Hiszpanii.

Faszystowska inwazja

HITLEROWSKIE WOJSKA W HISZPANII.

Jak donosi „Manchester Guardian", rodzice żołnierzy niemieckich, służących w wojsku hiszpańskim poinformowni zostali, że synowie ich wysłani zostali w nieznanym kierunku na kurs przeszkolenia wojskowego, mającego trwać 16 tygodni. Do rodziców tych zwrócono się z prośbą, aby korespondencję swą kierowali do biur poczty berlińskiej do skrzynki pocztowej Nr. X. w 10, dla lotników do skrzynki nr. 2, a dla odbywających służbę w czołgach i artylerii przeciwlotniczej do skrzynki nr. 55 Dziennik dodaje, że niektórzy rodzice otrzymali już zawiadomienia urzędowe, że synowie ich „w czasie manewrów zostali śmiertelnie ranni".

WŁOSKA AGENTURA NA MAJORCE.

„News Chronicle" podaje wywiad z generałem hr. Aldo Rossim, włoskim gubernatorem Majorki. Rozmowę tę prowadził z gen. Rossim w kwaterze głównej powstańców dziennikarz angielski Frederic Basedow. Albo Rossi nosi mundur „Falangi" hiszpańskiej z odznakami włoskimi. Oświadczył on: jestem żołnierzem, jestem powstańczem, żyję z dnia na dzień. Nie chcę wiedzieć niczego o wczoraj i o jutrze. Żyję dziś po to, aby zwalczać komunizm, największego mojego wroga. Nic mię nie obchodzi na świecie, oprócz walki z komunizmem.

Rossi odmówił wszelkich informacyj o położeniu w Ceucie i na wyspach Kanaryjskich.

P. ministrowi Spraw Zagranicznych do wiadomości

W dn. 14 b. m. o godz. 23.30, statek „Tczew", przywiózł z portu hamburskiego do Gdyni ładunek amunicji. Należy nadmienić, że statek „Tczew" ulokowany został w t. zw. strefie wolno - cłowej, w której nigdy nie stawał.

Na statku tym była flaga taka, jak zwykle, gdy się załadowuje lub wyładowuje amunicję.

Ładunek amunicji przeładowano na statek, stojący pod banderą holenderską.

Dostęp do statku delegatom Związku Transportowców był wzbroniony.

Podając powyższe do wiadomości p. ministra, mamy nadzieję, że p. minister, zgodnie ze swym rozporządzeniem, wyciągnie wszystkie konsekwencje wobec firmy, która jest właścicielką statku.

Masowe aresztý socjalistów w Austrii

Policja wiedeńska ogłosiła, że rzekomo odkryła „tajną służbę informacyjną" nielegalnej partii socjalistycznej.

Siedliskiem tej tajnej służby ma być Instytut Psychologii Gospodarczej do badań warunków rynku dla różnych przemysłów. Instytut powstał kilka lat temu przy współudziale profesorów uniwersytetu wiedeńskiego. Utrzymuje on łączność z podobnymi instytutami w Paryżu, Londynie i innych miastach. Z usług Instytutu korzystały największe firmy przemysłowe i handlowe w Austrii.

Policja zaaresztowała około 100 osób, zamknęła Instytut i skonfiskowała wszystkie jego dokumenty.

Masowe aresztowania socjalistów świadczą, że faszyzm traci już głowę i wszędzie węszy wrogów. Instytut rozwiązany tyle bowiem miał wspólnego z socjalizmem, że pracował tam szereg osób, które po rewolucji lutowej 1934 r. straciły posadę za swe przekonania socjalistyczne.

Milion osób ma być ewakuowanych

W Genewie omawia się projekt ewakuacji z Madrytu wszystkiej ludności cywilnej w liczbie około 1 miliona osób. Inicjatywa wyszła od delegata chilijskiego, dr. Edwardsa, działającego w imieniu południowych republik amerykańskich.

Projektodawcy zwracają się do Rządu hiszpańskiego o gwarancję, że uchodźcom wolno będzie opuścić kraj bez wszelkich przeszkód. Wraz z ludnością opuściłyby Madryt pozostałe jeszcze tam placówki dyplomatyczne.

Nie wiadomo, jak Rząd przyjmie tę propozycję. Rząd zresztą na własną rękę podjął już wysiedlenie części ludności, najbardziej narażonej na ataki wroga.

Uchwały Rządu hiszpańskiego

Z kół Rządu madryckiego donoszą: Rada ministrów obradowała dn. 15 b. m. od godz. 16 min. 30 do 22-ej. Minister oświecenia i sekretarz rady ministrów oświadczyli, że postanowiono rozwiązać komitety, utworzone żywiołowo w pierwszych dniach walk. Delegacje prowincji będą zastąpione przez rady prowincjonalne, w których wszystkie organizacje polityczne i związki zawodowe Frontu Ludowego będą miały reprezentacje.

Rząd uchwalił również tekst odpowiedzi na propozycję francusko-brytyjską. Tekst będzie ogłoszony po wręczeniu odnośnym Rządom. (PAT).

Stosunki w „Wolnym" Mieście Gdańsku

Przed sądem gdańskim odpowiadało 4 gdańskich policjantów w służbie czynnej za nadużycie władzy. Wtargnęli oni w nocy z zemsty osobistej jednego z oskarżonych do mieszkania pewnego kupca gdańskiego, pijąc go pałkami gumowymi do nieprzytomności, po czym zawlekli nieprzytomnego do aresztu policyjnego. Napadnięty doznał przy tym poważnego okaleczenia oka. Sąd skazał jednego z oskarżonych na 3 miesiące więzienia, drugiego na 4, a pozostałych z powodu braku dowodów uniewinnił.

***

Policja gdańska aresztowała na ulicy b. socjalistycznego senatora spraw wewnętrznych „Wolnego" miasta Franciszka Arczyńskiego pod zarzutem.. niedokładnego sporządzenia spisu dochodów, żądanego przez władze skarbowe. Arczyński jest właścicielem sklepu kolonialnego w Gdańsku. (PAT).

Walka z faszyzmem na Kubie

Sekretarz prezydenta Kuby Gomeza oświadczył przedstawicielom prasy, że Rząd Kuby z pomocą Stanów Zjednoczonych zwalczać będzie rosnące niebezpieczeństwo faszyzmu. Kampania płk. Batista, który chciał zmilitaryzować wychowanie młodzieży, jest — zdaniem Rządu — niebezpieczna dla Kuby, która nie może, jako sąsiadka największej demokracji świata, ulec faszyzmowi.

Awans za... wystąpienie z kościoła katolickiego

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Szef niemieckiej policji Himmler wydał po swoim demonstracyjnym wystąpieniu z kościoła katolickiego zarządzenia, ułatwiające awanse oficerów i funkcjonariuszów policji, którzy porzucą wiarę katolicką. Na skutek tych zarządzeń przeszło 1000 funkcjonarjuszów policji w Niemczech zgłosiło ostatnio wystąpienie z kościoła katolickiego.

Wyścig szkolenia pilotów

Wysunięte na kongresie sowieckim hasło wyszkolenia 150 tys. pilotów, w odpowiedzi na program niemiecki przygotowania 70 tys. pilotów, zostało podjęte przez prasę, która rozwija szeroką propagandę w tym kierunku. „Prawda" pisze w artykule wstępnym: „Gdy naród mówi, że Związek Sowiecki musi mieć 150 tys. pilotów, t. zn., że będzie je miał". W ZSSR działa obecnie 160 aeroklubów i wciąż tworzone są nowe. Danie krajowi 150 tys. lotników — pisze „Prawda" — jest obowiązkiem każdej organizacji partyjnej i sowieckiej

Bez tytułu

Złośliwy traf chciał, że dnia następnego po mowie senackiej p. Fleszarowej ukazał się komunikat P. A. T., wyliczający nazwiska nowych mieszkańców przymusowych Berezy Kartuskiej. Nastąpiła zarazem — już bez trafu — konfiskata wczorajszego naszego numeru. Konfiskata na str. 1 dotyczyła znowuż właśnie jednej ze spraw Berezy Kartuskiej. Mniejsza o konfiskatę, koniec końców. Chodzi o FAKT, o którym pisaliśmy. Ponieważ zaś p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski ma zawsze możność przeczytania nawet skonfiskowanych artykułów, — chcę wierzyć, że — mimo konfiskaty — wyciągnie z tej notatki właściwe konsekwencje.

***

Drugi temat, który poruszam — to rosnący z każdym dniem atak szturmowy na Związek Nauczycielstwa Polskiego. „Braterstwo broni" prasy „narodowej", „I. K. C.", prasy „katolickiej", prasy „sanacyjno" - konserwatywnej kwitnie w całej pełni. Sfery klerykalne wybaczyły redakcji „I. K. C." bez trudu... „Tajnego Detektywa". „I. K. C." prowadzi teraz wojnę zaciętą z „Kurierem Porannym"; z tej wojny nie wychodzi, oczywiście, zwycięsko. Ale sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego wygląda — dla oceny „I. K. C." — znacznie gorzej. Kampania przeciw Z. N. P., którą „I. K. C." prowadzi — to w gruncie rzeczy

NIEPRZERWANE PASMO DENUCJACYJ.

Trzeba zatem powiedzieć krótko i jasno: STOP!

Nikt sobie w Polsce nie życzy, by panowie z „I. K. C." wydawali komukolwiek patenty na patriotyzm czy — odwrotnie — na „komunizm", na „bezbożnictwo" czy — odwrotnie — na prawowierność katolicką. Nikt takich uprawnień moralnych p.p. redaktorom „I. K. C." nie przyzna. Powinni to zrozumieć w porę i... uspokoić się.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.



Sprawa pomocy zimowej

Pomysły bardzo nieprzyzwoite

Jak informuje nas Komisja Centralna Związków Zawodowych, niektóre komitety obywatelskie pomocy zimowej dla bezrobotnych, między innymi Komitet w Grodnie, żądają od robotników bezrobotnych, którym wydawana jest pomoc materialna, odpracowania pewnych ilości dni, według wskazówek komitetu.

Komitety te, łącznie z Urzędem Funduszu Pracy, przydzielają roboty w poszczególnych zakładach i urzędach samorządowych i państwowych.

Komisja Centralna stwierdza, że tego rodzaju zarządzenia są bezprawne i — ponadto — nieprzyzwoite.

Na rzecz pomocy zimowej świadczą nie tylko pracodawcy, ale w ogromnej większości robotnicy i pracownicy, którzy, dając dobrowolną ofiarę na ten cel, nie wymagają wcale, aby bezrobotni „odpracowali" pomoc braterską.

Jakim więc prawem Komitet Obywatelski, bez zgody i wiedzy ofiarodawców, rozstrzyga sprawę w sposób tak nieprzyzwoity?

Komisja Centralna domaga się kategorycznie cofnięcia tych niedopuszczalnych zarządzeń.

Bez Komentarzy

List do Redakcji

zrzeszeń i organizacyj pracowników samorządowych stolicy

Szanowny Panie Redaktorze!

W poniedziałek, dnia 14 grudnia r. b. miało odbyć się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy (ul. Miodowa Nr. 8) wspólne zebranie prezydiów 7 związków pracowników samorządowych stolicy i ich oddziałów, celem omówienia sprawy ustaw, które mają uregulować sprawy pracownicze na terenie samorządu i sprawy podatku specjalnego.

Z polecenia Komisariatu Rządu policja nie dopuściła do odbycia powyższego zebrania.

W związku z tym i z wiadomościami, jakie ukazały się w tej sprawie w prasie, wyjaśniamy:

1) zebranie nie było zgłaszane w Komisariacie Rządu, gdyż zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 11 marca 1932 roku o zgromadzeniach — nie miało to być zgromadzenie publiczne, tylko zebranie prezydiów związków, czyli „zebranie osób znanych osobiście zwołującym", na odbycie którego nie wymagane jest zezwolenie władzy;

2) zebranie nie zostało rozwiązane, tylko policja nie dopuściła do jego rozpoczęcia, aczkolwiek, w myśl wyżej powołanej ustawy, władza może jedynie wkroczyć na zebranie i rozwiązać je w razie, gdy cel lub przebieg zebrania jest sprzeczny z ustawą karną, albo zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, czego w danym wypadku nie można było stwierdzić, gdyż zebranie nie rozpoczęło się;

3) zebranie nie mogło być dalszym ciągiem zebrania, zwołanego przez Stołeczną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych, na sobotę 12 grudnia r. b. i zakazanego przez władze, gdyż z jednej strony zebranie z dnia 12 grudnia zwołane było przez zupełnie inne organizacje, a mianowicie związki zawodowe pracowników umysłowych, wówczas gdy zebranie z dnia 14 grudnia r. b. zwołane było przez związki zawodowe pracowników fizycznych i umysłowych samorządu stołecznego, oraz ponieważ poświęcone miało być wyłącznie sprawie ustaw o pracownikach samorządowych i podatku specjalnego — wówczas gdy zebranie z dnia 12-go b. m. miało na porządku obrad cały szereg spraw dotyczących ogółu pracowników, lecz nie pracowników samorządowych.

4) zebranie, zwołane na dzień 14 grudnia r. b. nie miało i nie mogło mieć charakteru politycznego ponieważ organizowały je związki o różnych kierunkach politycznych, poczynając od związku klasowego, aż do związku o ideologii chrześcijańsko - społecznej, które łączą jedynie sprawy zawodowe, a sprawy polityczne mogą tylko dzielić. Poza tym, związki, zwołujące powyższe zebranie zgodnie ustaliły, iż przewodniczący ex presidio odbierze głos mówcy, który poruszyłby sprawy polityczne, podobnie jak i mówcy, który zaatakowałby jeden ze związków, lub jednego z działaczy związkowych, traktując te sprawy narówni, jako godzące w zgodność i solidarność obrad, co najlepiej świadczy o bezwzględnym wyłączeniu momentów politycznych z dyskusji i uchwał;

5) w sprawie niedopuszczenia do wspólnego zebrania prezydiów związków i ich oddziałów, zainteresowane związki interweniować będą u właściwych władz.

Uprzejmie prosimy Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie naszych wyjaśnień, w imię prawdy, na łamach swego poczytnego pisma.

Następują podpisy wszystkich Związków Zawodowych pracowników samorządowych Warszawy.



Chmurno i dalsza odwilż

Przewidywany przebieg pogody na dziś: nagół chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą lekkie przymrozki, dniem odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych, w górach nadal wiatr halny.

Przegląd prasy

KLERYKALNA OFENSYWA I JEJ SKUTKI. GORZKIE ŻALE „GOŃCA".

Z wielkim hukiem rozpoczęła się przed kilku miesiącami planowo zorganizowana, starannie wyreżyserowana, strategicznie obmyślana wielka ofensywa klerykałów. Hiszpańskie walki miały dać punkt wyjścia, wymarszu. Teraz albo nigdy! Koniunktura wyjątkowa. I rozpoczęła się palba ze wszystkich ciężkich i lekkich armat—do „jednolitego frontu" klerykalnego stanęła endecja, ONR i prawica sanacyjna z „Ikacem" włącznie.— Pociski zaczęły fruwać codziennie: „Żydo-komuna!" „Masoni!" „Bezbożnicy!" Według wszelkich reguł strategicznych brano pod obstrzał kolejno poszczególne „**odcinki**": a to socjalistów, a to „Ligę Obrony praw", a to „Związek Nauczycieli" i t. d. Działa grzmiały. Zadymieni, okopceni bombardierzy stali przy moździerzach. Sam „Torkwemada" (z „Myśli Polskiej") wyruszył na front. O inkwizycyi (tak!) zaczęli już głośno mówić pp. „ideologowie" i chorążowie „borby", — skierowanej przeciw wszelkiemu postępowi politycznemu, socjalnemu i kulturalnemu.

Wszystko niby szło dobrze... — Ale po pewnym czasie zasypana (oszczerczymi) pociskami lewica zaczęła się reorganizować i odpowiadać na każdy pocisk — pociskiem. Tylko nie oszczerczym, nie gazowym (cuchnącym), lecz rzetelnym. I w obozie klerykalnym zapanowała konsternacja. „Mały Dziennik", otrzymawszy widocznie jakieś mądrzejsze dyrektywy, przestał nagół trudnić się codziennym donosicielstwem. I wogóle pociski stawały się coraz słabsze, — coraz gorzej wymierzone... Pokazało się niebawem, że i kochana Hiszpania gen. Franco zawiodła: nie zwycięża tak łatwo, jak sądzono; na czele stoją (strach powiedzieć!) masoni; rozstrzeliwuje całymi grupami **księży** (!!) baskijskich; pali na stosach pastorów protestanckich (patrz „L'Oeuvre") Punkt „wyjścia" okazał się marny... **A tu jeszcze takie kawały** — jak „wywiad" ks. prymasa Hlonda w „Reichspost", jawnie prohitlerowski antyfrancuski; wywołał ferment we **własnym** obozie klerykalnym.. A tu przybywa dzienników postępowych: ostatnio **„Dziennik Wieczorny"** z wyraźną fizjognomią antyklerykalną. Po każdym oszczerstwie zaraz sprostowanie — i po łapach, boleśnie po łapach! A tu jeszcze sanatorka i senatorka (!!) p. Fleszarowa nie wytrzymała i wybuchnęła na klerykałów. **Oj, niedobrze!**

Wśród klerykalnych bombardierów zamieszanie. Wczorajszy **„Goniec"** (oryginalne pismo: trochę ONRuje, trochę niby „ludowcuje") zaraz na wstępie żałośnie kwili: **„Kto organizuje systematyczny i namiętny atak na duchowieństwo?"** Cytuje „Robotnika", sen. Fleszarową i t. d. Oj, nie dobrze! Tak, powiada „zarysowuje się Front Ludowy w Polsce". Naturalnie nowa nieprawda, nowa „cicha" insynuacja. To poprostu defensywa demokracji, defensywa postępu, wywołana gwałtowną, bezprzykładną ofensywą klerykałów.

„Kur. Poranny" ze swej strony zdemaskował kompletnie „IKAC'a" zaś wczoraj odparł znane napaści na nauczycielstwo grudziądzkie. A wczorajszy **„Dziennik Wieczorny"** trafnie ujął rezultaty defensywy postępowej:

„Dziś stało się inaczej! *Nadużycie instytucji Kościoła do walki politycznej*, przekształcanie ambony na trybunę plotkarstwa i oszczerstwa spotkało się nie z biernym pobłażaniem jak dotychczas — *lecz z wyraźną reakcją*. Siewcy wichrów zebrali burzę!

Tego się nie spodziewali. Nie dostrzegli, iż coś się w Polsce zmienia i że się zmieniło. *Tak, jeszcze wczoraj szczycili się swymi wpływami*, powoływali się, iż rząd dusz w Polsce — do nich należy!"

Krótko mówiąc, jest nad czem się zastanowić pp. klerykalnym bombardierom... Jeszcze trzaskają smrodliwie pociski, ale w klerykalnej Granadzie niepokój, i lonty wypadają z rąk czarnych „artylerzystów".

CIEKAWE ROZMÓWKI.

„Dziennik Poranny" zamieszcza notatkę p. t.: „Bez komentarzy". Dialog między metropolitą krakowskim a wicepremierem", w której opisuje incydent, jaki wydarzył się podczas niedzielnej uroczystości poświęcenia zapory wodnej w Porąbce (pisaliśmy o nim w korespondencji z Porąbki):

Ks. metropolita Sapieha (z energią): — Panie ministrze, to jest *niesłychana rzecz*, aby podobne uroczystości urządzać w niedzielę i odciągać ludzi od kościoła!

Wicepremier Kwiatkowski (spokojnie): — Staraliśmy się przełożyć tę uroczystość na poniedziałek, ale nie udało nam się z różnych względów".

Dziennik oświadcza, że uwaga ks. metropolity, wypowiedziana „tonem agresywnym" wobec p. wicepremiera była nie na miejscu.

K. CZ.

Sprawa zatargu w monopolach

Odbyły się rozmowy w Min. Skarbu u p. dyr. Węgrzynowskiego w sprawie zatargu w monopolach państwowych.

Obecni byli przedstawiciele związków, prowadzących akcję.

Dotychczas rozmowy te nie doprowadziły do ostatecznego załatwienia sprawy; w dalszym ciągu sporną jest sprawa zapłaty za przerwy w pracy.

Stwierdzić trzeba, że przerwy te spowodowane zostały nie z winy robotników, a skutkiem nie załatwienia żądań robotniczych w ciągu dwumiesięcznych konferencyj wstępnych.

Rozmowy w tej sprawie trwają nadal.

P. Zarycka znowu przed sądem

Wczoraj przed lwowskim sądem apelacyjnym toczyła się sprawa Katarzyny Zaryckiej, która w procesie o zabójstwo min. Pierackiego w Warszawie skazana została na karę (po uwzględnieniu amnestii) 4 lat więzienia, a w procesie Bandery i tow. o zabójstwo Baczyńskiego etc. we Lwowie na karę 2 i pół lat więzienia.

Wczorajsza rozprawa poświęcona była rozpatrzeniu skargi obrońcy adw. Pawenckiego, który stanął na stanowisku, że kara, wymierzona przez sąd lwowski, nie może być wyższa od kary, wymierzonej przez sąd warszawski.

Po rozprawie sąd zniżył Zaryckiej karę do 4 i pół roku więzienia.



Śmiertelne wypadki w hucie „Piłsudski"

We wtorek wieczorem podczas przetaczania wózków na torze kolejki wąskotorowej w obrębie huty „Piłsudski" (Śląsk), jeden z wózków wskutek rozszerzenia się toru, spadł z nasypu na grupę robotników, wskutek czego jeden z robotników poniósł śmierć na miejscu, a drugi doznał tak ciężkich okaleczeń, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Chorzowie. (PAT.).

Straszna śmierć w podróży poślubnej

W katastrofie lotniczej pod Londynem zginęli małżonkowie Hoenowie z Pępowa pod Kartuzami (Kaszuby), którzy odbywali podróż poślubną. Zwłoki nieszczęśliwych małżonków, na życzenie rodziny, znajdują się już w drodze z Londynu do kraju i pochowane zostaną w Pępowie.

„Krasin" zatrzymany przez Japończyków

Korespondent „Prawdy" donosi z Władywostoku o zatrzymaniu przez władze japońskie statku sowieckiego „Towariszcz Krasin". Statek ten płynął z Pietropawłowska na Kamczatce do Władywostoku, został zaskoczony przez silną burzę, wskutek czego zmuszony był zawinąć do portu japońskiego Sirakami, gdzie władze japońskie zatrzymały go i odesłały do portu Tukasima. (PAT).



Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

Zamiast kwiatów na trumnę Leona Wasilewskiego — Teresa Perlowa zł. 3.

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. zawod. w myśl wezwania z dnia 14.VIII r. b.

Chłopi pow. Słonimskiego zł. 400.—.

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Wpłacono przez ob. F. Kurkusa zł. 20.07 gr.

Uzyskane z nadwyżki od wydawanych produktów w czasie od 2 października do 21 listopada 1936 roku.

Zamiast kwiatów na grób Ministra Leona Wasilewskiego — na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, które było zawsze bliskie sercu Zmarłego—składa drukarnia Piotr Pyz i S-ka zł. 50.

NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI.

B. więzień polityczny Maciejewski zł. 3.

Położenie międzynarodowe

Apetyty min. Schachta

Na panamerykańskiej konferencji pokojowej wygłosił prez. Roosevelt przemówienie, które odbiło się głośnym echem na całym świecie. Zawierało ono serdeczny apel do demokracji a zarazem najsurowsze potępienie „nowych fanatyzmów", dążących do wojny i do „sztucznej aktywności przemysłowej" za pomocą zbrojeń.

„Są mężowie stanu i rządy — oświadczył prez. Roosevelt —zmierzające do wojny. Dla narodów, posługujących się takim procederem, nadejdzie dzień, gdy będą nieuniknienie do tego doprowadzone, żeby użyć swych zbrojeń przeciwko swym sąsiadom lub skonstatować, że budowa ich ekonomii rozpadnie się jak domek z kart". Temu systemowi przeciwstawił prez. Roosevelt demokrację jako „nadzieję świata".

W kilka dni po tej deklaracji, która odnosiła się w widoczny sposób głównie, choć nie wyłącznie, do Niemiec, min. Schacht skorzystał z pierwszej okazji, żeby wystąpić przeciwko takiemu napiętnowaniu niemieckiej „Kriegswirtschaft". Odpowiedź jego, choć wygłoszona na apolitycznej rocznicy naukowego Towarzystwa dla geografii i statystyki, nic nie uroniła ze swego wysoce politycznego charakteru.

Do niczego nie prowadzi — oświadczył dr. Schacht — podział świata według szablonu: faszyzm lub demokracja. Nie jest kwestią decydującą, w jaki sposób narody mogą się najeść, przez demokrację czy przez faszyzm. Rozstrzygająca natomiast jest sprawa, żeby się najadły. „Pokój w Europie a zarazem i reszty świata zależy od tego, czy gęsto ściśnięte masy Europy środkowej (Niemiec) uzyskają dla siebie możliwość egzystencji czy też nie".

Żeby nie było żadnej dwuznaczności lub wątpliwości, zapowiedział min. Schacht, że wszelka próba trwałego nacisku zewnętrznego na proces kurczenia się Niemiec musi doprowadzić na wewnętrznych zaburzeń, a potym do jakiejkolwiek „eksplozji". Innymi słowy: min. Schact grozi wojną. jeżeli wymagania życiowe Niemiec nie będą przez zagranicę uwzględnione.

Jakiego rodzaju są te wymagania życiowe? dr. Schacht wymienił dwojakiego rodzaju żądania: wyżywienie i surowce.

Niemcy nie mają dosyć żelaza i metali, ropy, fosfatów, wełny, bawełny, skór, drzewa, kauczuku Kupić tego nie mogą, bo nie mają dewiz. Dewiz zaś nie mają, ponieważ ich eksport przemysłowy nie znajduje dostatecznych rynków zbytu.

W międzynarodowe umowy handlowe, któreby doprowadziły do uregulowania rynków zbytu, dr. Schacht nie wierzy. Sceptycyzm jego płynie stąd, że Niemcy nie chcą się uzależnić od takich umów, gdyż nie chcą być skazane „na łaskę" kilku panujących potęg gospodarczych. Zdajemy sobie sprawę — oświadczył dr. Schacht — „jakim środkiem władzy może polityka gospodarcza stać się w sporze międzynarodowym". Niezależność gospodarczą chciałyby Niemcy uzyskać zmianę „politycznych stosunków posiadania". Dlatego dr. Schacht wysunął żądanie przydzielania Niemcom kolonij.

Polska jako państwo, które samo się dopiero stara o kolonie,— choć w innymi sensie i w innym celu niż Niemcy, nie ma żadnego wpływu na takie lub inne rozwiązanie zagadnienia kolonialnego dla Niemiec. Ale jako państwo sąsiednie musi baczną zwracać uwagę na charakter gospodarki niemieckiej i na niebezpieczeństwa— grożące z tego powodu dla pokoju. Nie możemy się łudzić, że gdyby doszło do „eksplozji", którą grozi dr. Schacht, to i Polska będzie objęta zawieruchą.

Tym bardziej musimy być ostrożni, ponieważ dr. Schacht, mówiąc o trudnościach wyżywienia Niemiec, poczynił aluzje co do wielkich możliwości rozwoju rolniczego, rzekomo zaniedbanego przez Francję, Rosję i Polskę.

Dajmy na to, że produkcja rolna u nas mogłaby być rozwinięta jeszcze o trzy czwarte i więcej — jak twierdzi dr. Schacht. Ale odpowiemy najpierw jego własnymi argumentami: do takiego podniesienia produkcji potrzebne są kapitały i znaczniejsze środki przemysłowe. Jesteśmy państwem młodym, istniejącym zaledwie kilkanaście lat, wstrzymanym w swym historycznym rozwoju przez politykę rozbiorów.

Wiadomo, jaką rolę w tej polityce rozbiorowej odegrały Prusy. Po wojnie światowej Niemcy, z którymi się gospodarczo tak dobrze uzupełniamy, były właśnie tym państwem, gdzie padło hasło gospodarczego i finansowego bojkotu Polski. Myśmy na własnej skórze brali lekcję od Niemiec — jakim „środkiem władzy" jest polityka gospodarcza, żeby użyć własnego wyrażenia dra Schachta. I to stanowisko Niemiec nie uległo zmianie mimo polsko - niemieckiego paktu „porozumienia", mimo rzekomej nowej ery politycznej i mimo formalnego ukończenia wojny celnej.

Nie jest może rzeczą najważniejszą, że te niedopuszczalne aluzje w stosunkach państw „zaprzyjaźnionych" wypowiedział pod adresem Polski dr. Schacht jako minister i miarodajny członek rządu. Co nas przede wszystkim obchodzi, że te poglądy dr. Schachta odsłaniają rzeczywisty i niezmienny kierunek niemieckiej polityki ekspansji. A gdy Niemcy wymawiają słowo „kolonie", to jeszcze nie wiadomo, czy nie będą „wspaniałomyślni" wobec wielkich zachodnich potęg kolonialnych i czy za ustępliwość w żądaniach natury kolonialnej nie każą sobie zapłacić koncesjami terytorialnymi na wschodzie.

BENEDYKT ELMER.

Tragedia hiszpańska
na warsztacie dyplomatycznym

W przededniu zebrania się Rady Ligi Narodów, które nastąpiło 10 b. m. na żądanie Rządu hiszpańskiego, Anglia i Francja ogłosiły komunikat, w którym ofiarują swe pośrednictwo celem zakończenia wojny domowej w Hiszpanii. Anglia i Francja zalecają po pierwsze ściślejszą kontrolę „nieinterwencji" w Hiszpanii, a po wtóre przerwanie działań wojennych i rozstrzygnięcie zatargu w Hiszpanii na drodze nowych wyborów, czy plebiscytu.

Ukazanie się komunikatu angielsko - francuskiego w przededniu posiedzenia Rady Ligi było oznaką, że Anglia i Francja chciały udaremnić z góry wszelkie niespodzianki ze strony Rady; było bowiem rzeczą jasną, że Rada w obliczu inicjatywy obu tych państw nie okaże najmniejszej inicjatywy własnej i dalszy bieg sprawy hiszpańskiej „przekaże" autorom inicjatywy. Tak się też stało. W Radzie hiszpański minister spraw zagranicznych del Vayo wygłosił doskonałą, sięgającą do głębi zagadnienia hiszpańskiego, mowę, która powinna byłaby poruszyć umysły wszystkich członków Rady i zburzyć ich „kamienny spokój". Ale Rada miała już gotowe „rozwiązanie" w postaci komunikatu angielsko - francuskiego i uchwaliła stosowną rezolucję. Anglia i Francja, mając pewność, że w Genewie nic nie „grozi", zadowoliły się wysłanie podsekretarzy stanu.

Obecna inicjatywa angielsko-francuska jest konsekwencją poprzedniej o nieinterwencji. Ponieważ nieinterwencja okazała się od samego początku fikcją i blagą, ponieważ nie ustanowiono żadnej kontroli wybrzeży i granic hiszpańskich, przeto teraz — po 5 miesiącach okrutnej wojny domowej! — mówi się o... ściślejszej, wzmocnionej kontroli. Ponieważ nieistniejąca nieinterwencja zaostrza sytuację z dniem każdym, doprowadziła już do uznania rządu Franca przez państwa, których on jest narzędziem, a teraz postępuje w szybkim tempie jawna i masowa interwencja wojskowa ze strony Niemiec i Włoch, — przeto inicjatywa angielsko - francuska pragnęłaby położyć kres wojnie i proponuje w tym celu nowe wybory, czy plebiscyt, prawdopodobnie z ramienia Ligi Narodów.

Ta druga inicjatywa jest przyznaniem się do klęski pierwszej, ale autorowie inicjatyw nie chcą się do tego przyznać.

Mniejsza o to. Rzecz najważniejsza, czy ta druga inicjatywa będzie szczęśliwsza od pierwszej, czy się uda. Otóż jedynie Rosja sowiecka przyjęła propozycję angielsko-francuską. Portugalia odmówiła; Niemcy odpowiedziały w sposób wykrętny i napastliwy, ale koniec końców godzą się na rozważanie „konkretnych i celowych propozycji". Włochy odpowiedziały mniej więcej tak samo.

Prasa zagraniczna donosi, że Anglia i Francja, które oficjalnie zwróciły się do Niemiec, Włoch, Portugalii i Rosji, nieoficjalnie zabiegają o poparcie Watykanu i Roosevelta.

Rząd hiszpański, jeśli sądzić z oświadczenia min. del Vayo w Genewie, nie sprzeciwi się inicjatywie angielsko - francuskiej, ale niewątpliwie wysunie szereg warunków. Prasa rządowa przyjęła inicjatywę ze zrozumiałą goryczą już „nieinterwencja" była bolesnym upokorzeniem dla legalnego Rządu hiszpańskiego, obecna zaś inicjatywa z postulatem nowych wyborów, czy plebiscytu, po tak bohaterskim i okrutnym plebiscycie krwi ludu hiszpańskiego, stokroć boleśniej godzi w dumę i godność Hiszpanii ludowej.

Ale od teoretycznej zgody do urzeczywistnienia projektu angielsko- francuskiego droga daleka. Faszyści nie chcą wziąć na siebie odium, że z ich winy wojna w Hiszpanii się przedłuża, zwłaszcza, że Rosja przyjęła inicjatywę angielsko - francuską. Ale faszyzm uczyni wszystko, by rokowania przewlekać i utrudniać a jednocześnie będzie gorączkowo wspomagał faszystów hiszpańskich, by siłą oręża zaważyć na losach rokowań dyplomatycznych, a gdy te się rozbiją — prowadzić dalej wojnę, jeszcze krwawszą i okrutniejszą niż dotychczas.

Nie widzimy bowiem możliwości „porozumienia" między Rządem hiszpańskich a rokoszanami. Faszyzm nie zgodzi się przecież na uczciwy plebiscyt, który zadałby mu druzgocącą klęskę; Rząd zaś nie pójdzie na żadne „kompromisy", na ustępstwa terotorialne i t. p.

By akcja dyplomatyczna miała powodzenie należałoby porzucić dotychczasowe wstydliwe i bojaźliwe posunięcia, a rzucić na szalę stanowcze: dość! Dość gwałtu fizycznego, dość pogwałceń prawa, dość szantażu faszystowskiego. — Tylko taki język byłby zrozumiały przez faszyzm. Taką też taktykę zaleca słusznie ostatnia uchwała Międzyn. Socjalist. i Zawodowej.

Czy demokracje Zachodu zdobędą się wreszcie na to?!

(jnb.).

W odpowiedzi

Otrzymaliśmy szereg zapytań w sprawie zakazu kolportowania w Polsce szeregu wydawnictw antyhitlerowskich niemieckiej emigracji politycznej. Pełny spis wydawnictw zakazanych ogłosiliśmy — w ślad za komunikatem PAT-a — przed paroma dniami.

Własnej oceny dać, niestety, nie możemy ze względów t. zw. niezależnych od nas. Dlatego też nie możemy — ku naszemu żalowi — zamieścić uwag, które otrzymaliśmy w związku z tą sprawą z wielu stron.

Człowiek i — bestje

Największy spośród żyjących pisarzy niemieckich — Thomas Mann pozbawiony został, decyzją rządu hitlerowskiego, praw obywatela Rzeszy Niemieckiej... Musimy tym razem pochwalić gorąco historyczną uchwałę brunatnych władców. Istotnie, w kraju, gdzie szpiega i sutenera wzniesiono na piedestał narodowego bohaterstwa, w kraju, gdzie na czele partyjnych akademij literackich stoją jakieś nikomu nieznane johsty czy jołopy, w kraju, gdzie nawet słowa „krytyk" i „krytyka" zostały zakazane „urzędowo" — w tym kraju nie ma i nie może być miejsca dla Thomasa Manna i jemu podobnych tłumaczy spraw ogólno-ludzkich.

W groteskowo-ponurym „panteonie" Horst-Wesselów, Schlageterów, Johstów i Goebbelsów nie mieści się w żaden sposób świetna i potężna pisarska indywidualność Thomasa Manna. Stało się tedy dobrze, że mu oszczędzono przykrego sąsiedztwa, że będzie stał zdala od brudu i— krwi, że pisarstwo swoje odda niepodzielnie światu cywilizacji i ludzkich ideałów. Dobrze się stało — powtarzamy — że Thomas Mann utracił obywatelstwo niemieckie i z praw jego nie będzie korzystał, aż do czasu, oczywiście, gdy minie i przepadnie krwawy koszmar hitleryzmu i zcześnie z powierzchni ziemi niemieckiej to, co jest dziś jej hańbą i ohydą.

Bd.

Wspomnienie z niedawnej przeszłości

W numerze górnośląskim „Wiadomości Literackich" ukazał się m. in. ciekawy artykuł p. Edwarda Kostki p. t. „Jak ślązacy chcieli zerwać z Watykanem?", w którym to artykule autor przypomniał trudności i przeszkody czynione przez Watykan Polakom górnośląskim w okresie plebiscytowym. Gdy władze polskie—pragnąc zneutralizować wrogie wpływy hakatysty kard. Bertrama—wystąpiły z żądaniem ustanowienia na czas plebiscytu specjalnego delegata papieskiego Watykan wysunął jako kandydata na to stanowisko niejakiego ks. Tunkiela z Kochłowic, o którym górnośląska Rada Ludowa, na zapytanie M. S. Z., wydała następującą opinię: „Ks. Tunkel jest HAKATYSTĄ CZYSTEJ WODY, a jeżeli Rzymowi na tym zależy, aby stracił tak samo jak Wrocław zaufanie katolickiej ludności na G. Śląsku, to się na zamianowanie ks. Tunkiela delegatem papieskim zgodzić możemy. W każdym razie sam fakt, że Rzym taką robi propozycję, będzie nam dowodem, że Stolica Apostolska katolickiej Polsce — Katolickiego G. Śląska nie życzy"...

Mimo że kandydatura owego ks. Tunkiela została — dzięki różnym interwencjom utrącona, Watykan — wyręczając się wrocławskim kardynałem Bertramem, bruździł wciąż na G. Śląsku ku szkodzie polskiej ludności i jej uprawnieniom plebiscytowym. Sprawy doszły do takiego naprężenia, że w sejmie warszawskim zgłoszono nagły wniosek o natychmiastowe zerwanie stosunków z Watykanem, a zwolennikiem tego wniosku był m. in. nie kto inny jak p. Korfanty, ówczesny komisarz plebiscytowy.

Zaniepokojony rosnącym niezadowoleniem Polaków górnośląskich, popartych przez Rząd polski i wszystkie odłamy opinji publicznej, Watykan zaczął się powoli wycofywać ze swego proniemieckiego stanowiska, czego jednym z dowodów było złagodzenie antypolskich ukazów kardynała Bertrama w sprawie agitacji plebiscytowej i t. p.

W okresie gwałtownych działań ofensywnych czarnej międzynarodówki na frontach polskich warto przypomnieć i podkreślić te świadectwa „sympatii" watykańskich z bardzo niedawnej przeszłości. Bd.

Na froncie akademickim

Z WARSZAWY.

Ministerium W. R. i O. P. przyznało 1.378.000 zł. na pożyczki i stypendia oraz 286.200 zł. na doraźne pożyczki liczby te dotyczą wszystkich Wyższych Uczelni w całej Polsce.

Ministerium W. R. i O. P. opracowuje nowy statut dla Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Z WILNA.

Na murach Uniwersytetu Stefana Batorego rozlepiono następujący komunikat:

„Senat na posiedzeniu dnia 10 grudnia r. b. uchwalił nie wznawiać wykładów i ćwiczeń na Uniwersytecie Stefana Batorego przed Nowym Rokiem. Równocześnie zaś zwrócił się do p. ministra W. R. i O. P z prośbą o przedłużenie wyjątkowo okresu pierwszego trymestru roku akademickiego 1936-37"

(—) Władysław Jakowicki.
Rektor.

Leon Wasilewski—człowiek pióra i nauki

I.

Leon Wasilewski był działaczem politycznym i pisarzem. Należał do tego typu ludzi, w których działalności nie można przeprowadzić granicy między ich naukową a ideową twórczością. — Wszystko bowiem było podporządkowane jednemu, ogólnemu światopoglądowi, który możnaby określić jako socjalistyczny humanizm. Jeżeli Wasilewski prowadził studia nad zagadnieniem narodowościowym i poszczególnymi jego przejawami, to równocześnie uzasadniał przez to i kształtował socjalistyczny program w sprawie narodowościowej. Jeżeli kreślił dzieje socjalizmu polskiego lub organizował prace badawcze nad jego historią, opierał równocześnie współczesny socjalizm na bazie jego rewolucyjnej tradycji. Całe życie było poświęcone jednemu celowi, różne były tylko formy służenia mu.

Dorobek naukowy i publicystyczny życia Wasilewskiego jest tak wielki, że mało kto może się z nim w Polsce pod tym względem równać. Sporządzenie dokładnej bibliografii jego literackiej twórczości byłoby nielada zadaniem. Był on w ciągu swego życia redaktorem conajmniej dwóch dziesiątków pism politycznych, naukowych i społecznych. Zaopatrywał w swe artykuły poza tym, i to bardzo obficie, kilkadziesiąt najrozmaitszych czasopism, wydawanych w szeregu języków. Gubi się wszelka rachuba, artykuły jego idą już nie w setki, ale w tysiące, i ogarnięcie całości, bez przedsiębrania długiej benedyktyńskiej pracy byłoby niemożliwością. Dodajmy do tego kilkadziesiąt książek mniejszych i większych, broszur i broszurek,— które wyszły z pod jego pióra. — My, w pobieżnym przeglądzie pośpiesznie dokonanym, dorachowaliśmy się przeszło 60 wydawnictw książkowych i rozpraw poważniejszych, umieszczonych w czasopismach naukowych.

Nie mogąc ogarnąć ilościowo półwiekowej twórczości Leona Wasilewskiego pragniemy przynajmniej oświetlić ją ogólnym rzutem oka. W działalności swej starał się zawsze zachować pełny kontakt z życiem. Zaznaczało się to w żywotności zagadnień, którym poświęcał uwagę. Swą naukową pracę skupiał koło wielkich problemów współczesnego życia, które starał się pogłębić i oprzeć na wynikach wiedzy. Związek z rzeczywistością wyraził się jednak również w traktowaniu tych zagadnień. Wasilewski był badaczem naukowym, alle dalekim od zasklepienia się w spokojnym warsztacie pracy naukowej. Nie zamykał swej twórczości w wielkich dziełach, dostępnych dla wybranych, był uczonym — publicystą. Wśród rozlicznych terenów pracy na których działał, dwa skupiły koło siebie najwięcej zainteresowań i wysiłków Wasilewskiego: sprawy narodowościowe i historia socjalizmu polskiego. I tu będzie trudno przeprowadzić granicę między historykiem, a badaczem zagadnień narodowościowych. Znajomość spraw i problemów narodowościowych opierał zawsze na podłożu historii. Teraźniejszość narodów wysnuwał z ich dziejów.

Był Wasilewski bowiem najlepszym w Polsce znawcą spraw narodowościowych. A rzecz to nie małej wagi. Nie ma zdrowej polityki państwowej bez znajomości tych problemów. Są to wszak problemy naszego życia wewnętrznego, niesłychanie żywotne w państwie, które posiada trzecią część mieszkańców, zaliczających się do mniejszości narodowych.— Są to następnie problemy polityki międzynarodowej i zagadnienia stosunku do sąsiednich organizmów państwowych i narodowych. A tymczasem problemy te były u nas z reguły, bez względu na zmieniające się kierunki rządzenia, lekceważone, a co ważniejsza rozstrzygane bez znajomości sprawy i bez programu. Wasilewski większość swego życia poświęcił zbieraniu materiałów i faktów dla stworzenia takiego programu. — Dawał Polsce znajomość jej własnego kraju i otaczającego ją świata. Zapoznaimy się choć zgrubsza z tym dorobkiem. Swoje zasadnicze poglądy w tej sprawie wypowiedział w książce „Sprawy narodowościowe w teorii i życiu". Wyraził je też w szeregu dzieł. szczegółowych Wasilewski skreślił obraz całej Europy w książeczce p. t.: „Europa po wojnie" (wyr. 1924). Dziś, niestety ten dobry podręcznik jest już zdystansowany przez życie, które w ciągu kilkunastu lat dokonał wiele gruntownych zmian, nie mniej jest to jedyna tego rodzaju książka w polskiej literaturze. Najwięcej jednak oddał sił pracom szczegółowym. Kilka prac swych poświęcił Wasilewski sąsiadom. Przed wojną wydał dwie książki o Austrii, jedną o „Austrii współczesnej" — (wyd. 1907 r.), drugą o „Narodowościach Austro - Węgier" (1902) Pisał również o „Polityce narodowościowej Rosji" (1916). W dobie powojennej napisał książkę o „Finlandii" (wyd.1 925 r.).

ADAM PRÓCHNIK.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Sytuacja w Chinach

Z Pekinu PAT. podaje: Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł chińskich, że marszałek Czang-Sue - Liang skonfiskował depozyty, znajdujące się w oddziale centralnego banku chińskiego w Sian Fu. Depozyty te były b. znaczne, gdyż Rząd nankiński uważał, że Sian - Fu jest miastem najbardziej zabezpieczonym przed niebezpieczeństwem japońskim. Nadeszły wiadomości o ruchach wojsk powstańczych i nankińskich, nie słychać jednak o walkach. Wojska nankińskie, wojska prowincjonalne oraz wojska Czang - Sue - Lianga i czerwone są pomieszane z sobą w Chinach Południowo - zachodnich, tak, że trudno jest zdać sobie sprawę z sytuacji wojskowej. Groźbę wojny domowej odsunęła, jak się zdaje, możliwość rokowań. Pekińskie koła polityczne są zdania, że wydarzenia Sian - Fu są sprawą wewnętrzno - polityczną. Według tych kół, rola komunistów chińskich w tych wydarzeniach jest niewątpliwa, uważają one jednak bezpośrednią interwencję Moskwy za nieprawdopodobną.

O UWOLNIENIE CZANG - KAI-SZEKA.

Z Szanghaju PAT. donosi: Fu-So - Ong, szwagier marszałka Czang - Kai - Szeka i przyjaciel osobisty Czang - Sue - Lianga, zawiadomił Czang Sue Lianga, iż udaje się do Sian - Fu, aby z chwilą powrotu Donalda prowadzić rokowania. Do Nankinu napływają liczne dowody solidarności z Rządem centralnym i żędania natychmiastowego uwolnienia Czang - Kai - Szeka. Żądania takie przesłało m. in. tysiąc studentów z Szanghaju i 275 generałów, b. wychowańców Czang - Kai - Szeka, którzy grożą Czang - Sue - Liangowi bezlitosną ekspedycją karną, jeżeli Czang Kai Szek nie będzie uwolniony.

Ze źródła półurzędowego donoszą, że Czang Kai Szek przebywa w domu marszałka Feng Czi Tsi w Sian - Fu. Dotąd odmawiał on odbycia rozmowy z Czang - Sue-Liangiem. Z okazji wizyty Donalda, w czasie której obecny był i młody marszałek, Czank Kai Szek oświadczył Czang Sue Liangowi, iż w obecnych warunkach nie może zbadać jego „postulatów", które należą do kompetencji Rządu nankińskiego. Donald, zgodnie z radą Czang Kai Szeka i jego małżonki, nie powróci do Sian - Fu, a będzie kontynuował w Nankinie wysiłki w celu uspokojenia wzburzonej opinii publicznej. (PAT.).

LOSY MARSZ. CZANG-KAI-SZEKA.

Reuter donosi z Szanghaju do Londynu: Donald zawiadomił małżonkę Czang - Kai - Szeka telefonicznie, że marszałek Czang-Kai-Szek jest cały i zdrów i znajduje się w kwaterze generała Jang-Czu - Chen w centrum Sian - Fu. Miasto zaś jest całkowicie otoczone przez wojska nankińskie. (PAT)

Strajk metalurgiczny we Francji

Z Paryża (PAT.). W większości fabryk metalurgicznych w Lille placówki strajkujących nie dopuściły techników i kierowników warsztatów do pracy. Wywołało to zaostrzenie zatargu. Przedsiębiorcy domagają się zarządzenia tajnego głosowania wśród robotników w sprawie dalszego strajku.

Drewniana broń

Demonstracje strajkujących metalowców

Z Lille PAT. donosi: Na znak protestu i celem wykazania śmieszności zarzutów, stawianych przez syndykaty pracodawców, jakoby w czasie niedawnej okupacji fabryk przez strajkujących robotników metalurgicznych była rozdawana broń, kierujący strajkiem syndykat robotniczy zorganizował w Lille demonstrację, w czasie której wszyscy uczestnicy maszerowali przez ulice miasta z karabinami i rewolwerami z drzewa. (PAT.).

Elektryfikacja ruchu podmiejskiego w Stolicy

W środę o godz. 10.30 przed południem odbyła się na Dworcu Głównym w Warszawie uroczystość poświęcenia i otwarcia ruchu podmiejskiego na PKP. o trakcji elektrycznej.

W uroczystości wzięli udział: p. wicepremier Kwiatkowski, p. minister komunikacji inż. Ulrych. oraz przybyła z Londynu delegacja inżynierów angielskich.

Uroczystość poświęcenia odbyła się na 1-szym peronie dworca dolnego.

Po akcie poświęcenia wygłosił przemówienie wiceminister komunikacji inż. Piasecki.

Następnie wygłosił przemówienie p. wicepremier Kwiatkowski, który też udekorował zasłużonych pracowników przy elektryfikacji węzła warszawskiego krzyżami zasługi.

Po dekoracji goście wsiedli do specjalnego pociągu, udając się na objazd nowej linii o trakcji elektrycznej Warszawa — Otwock, a następnie Otwock — Warszawa—Pruszków.

Rada Opieki Społecznej

W dniach 14 i 15 grudnia b. r. obradowała w Min. Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. min. Zyndram - Kościałkowskiego 17-a sesja Rady Opieki Społecznej

Obrady zagaił min. Zyndram - Kościałkowski, mówiąc o ustawie o opiece nad dziećmi i młodzieżą.

Następnie głos zabrał p. wiceminister dr. E. Piestrzyński, który omówił w szczególności zagadnienie opieki otwartej.

Z kolei dłuższe sprawozdanie z prac departamentu opieki społecznej przedstawił p. dyr. B. Nakoniecznikoff.

W toku dwudniowych obrad rada zajęła się tezami do projektu ustaw, opracowanymi przez specjalne komisje, wyłonione na zeszłorocznej sesji rady. W wyniku dłuższej dyskusji rada uchwaliła tezy te w całości przyjąć. Są to tezy do projektów ustaw:

1) o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą, 2) o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych oraz, 3) do zmian ustawodawczych w sprawie rozgraniczenia obowiązków związków samorządowych i ponoszenia wynikających z tego tytułu kosztów w zakresie opieki społecznej. (PAT.).

Zwolnienie tow. W. Kaczanowskiego

Tow. Włodzimierz Kaczanowski został we wtorek zwolniony za kaucją z więzienia śledczego, w którym przebywał od czterech tygodni.

Skazanie starosty

W Grudziądzu zakończył się przed Sądem okręgowym proces przeciwko byłemu staroście świeckiemu Stanisławowi Krawczykowi, oskarżonemu o nadużycie władzy i niewypełnienie obowiązków w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej.

Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której przesłuchano kilkunastu świadków, Sąd ogłosił wyrok skazujący Krawczyka na 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech. (PAT.).

Rada Ligi Narodów

Na wtorkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedstawiciel Rządu francuskiego Vienot polemizował w dłuższym przemówieniu z tezą turecką, wedle której Sandzak Alexandretty nie stanowi części terytorium mandatowego Syrii. Min. Vienot przeciwstawił się również stanowczo żądaniom Turcjii co do oddzielenia Sandzaku od Syrii oraz wycofania zeń wojsk francuskich i syryjskich.

Dalsza dyskusji odroczona została do chwili, gdy sprawozdawca min. Sandler przedstawi Radzie swe pierwsze uwagi. (PAT.).

Prace nad reformą Ligi

W Genewie odbyło się zebranie komitetu reformy paktu Ligi Narodów. Komitet zajął się przeprowadzeniem podziału zagadnień, przedstawionych przez poszczególne Rządy. Po dłuższej dyskusji, w czasie której zaznaczała się niejednokrotnie daleko idąca rozbieżność poglądów poszczególnych delegatów, zdecydowano zaliczyć do kategorii zagadnień, które przede wszystkim zasługują na uwzględnienie następujące sprawy: Uniwersalności Ligi Narodów, oddzielenia paktu Ligi od traktatów pokojowych oraz kwestie współpracy międzynarodowej.

W środę komitet zająć się ma przeprowadzeniem segregacji dalszych zagadnień. Ustalono jednocześnie, iż porządek, w jakim dyskutowane będą zagadnienia, zaliczone do kategorii najpilniejszych, zdecydowany zostanie w terminie późniejszym. (PAT.).

Zmiana konstytucji Irlandii

Z Dublina PAT. donosi: Zmiany wprowadzone przez Rząd i parlament wolnego państwa Irlandii do konstytucji z okazji zmiany na tronie angielskim budzą duże zaciekawienie. Sejm irlandzki uchwalił dwie ustawy zmieniające dotychczasową konstytucję Irlandii.

Pierwsza z tych ustaw usuwa z konstytucji wolnego państwa wszystkie ustępy, określające czynności króla i jego przedstawiciela generał - gubernatora Irlandii.

Druga ustawa przelewa sprawowane dotąd przez króla i generał-gubernatora czynności częściowo na przewodniczącego sejmu, częściowo na irlandzką radę ministrów. M. in. nominację przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych Irlandii, dokonywać ma odtąd rada ministrów. Formalna ingerencja korony w sprawach zagranicznych może następować jedynie na wniosek i za zgodą rady ministrów.

Królem w rozumieniu nowej ustawy konstytucyjnej irlandzkiej jest legalny spadkobierca Edwarda 8-go. (PAT.).

Po 3 lata więzienia

za podłożenie bomby

Sąd okręgowy w Grodnie ogłosił wyrok w sprawie 3 członków Stronnictwa Narodowego Dominika Jaroszewicza, Adolfa Panasiuka szofera i Kazimierza Bohusza-Greckiego, oskarżonych o podłożenie bomby zegarowej pod dom żydowskiego towarzystwa ochrony zdrowia t. zw. T. O. Z. w nocy 16 marca b. r. Sąd wymierzył Jaroszewiczowi i Panasiukowi po 3 lata więzienia, zaś trzeciego oskarżonego uniewinnił. Panasiuk już ma za sobą wyrok 5 lat więzienia za zorganizowanie rozruchów antyżydowskich w czerwcu zeszłego roku. Jaroszewicz był tydzień temu skazany na 6 miesięcy więzienia za wybijanie szyb w sklepach żydowskich w lutym r. b. (PAT.).

Hitlerowcy przed sądem

W dniu 15 b. m. rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Chorzowie rozprawa karna przeciwko 17 członkom nielegalnej organizacji niemieckiej p. n. „Schwarze Hand", oskarżonym o działalność wywrotową. Większość członków tej organizacji należała przez pewien czas do tajnego związku NSDAP.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków. (PAT)

Po zgonie Leona Wasilewskiego

Zarząd Instytutu Badań Spraw Narodowościowych składa za pośrednictwem naszego pisma serdeczne podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które nadesłały Instytutowi kondolencje w związku ze zgonem nieodżałowanej pamięci Prezesa Instytutu Leona Wasilewskiego.

Rozwiązanie Ligi Praw Człowieka i Obywatela w Lublinie

PAT. donosi z Lublina, że lubelski oddział ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela został rozwiązany. W lokalu Ligi przeprowadzono rewizję.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Dokończenie sprawozdania

Tylko w części nakładu mogliśmy zamieścić wczoraj sprawozdanie o końcowym przebiegu wtorkowego posiedzenia Sejmu. Streszczamy więc ten dalszy przebieg.

Przyjęto jeszcze ustawy o dodatkowych kredytach: w kwocie złotych 250.000 dla Centralnej Komisji Przywozowej oraz 750.000 na pomoc dla poszkodowanych przez klęski żywiołowe w Poznańskim i na Pomorzu.

NOWY UKŁAD Z FRANCJĄ.

Następnie pos. Tomaszkiewicz referował zmiany w układzie handlowym z Francją. Nowy układ zawiera zmiany korzystne dla Polski, które pociągają za sobą, że wywóz z Polski będzie regulatorem tempa obrotów handlowych z Francją. Szczególnie zmiana nastrojów w stosunku do Polski uwidocznia się w układzie płatniczym. Układ płatniczy nie osłabia naszych zobowiązań, ale w znacznym stopniu ułatwia ich spełnienie.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w przyszły poniedziałek lub wtorek.

PROJEKT OGRANICZENIA WYGÓROWANYCH PENSYJ.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu pos. Szczepański zgłosił projekt ustawy o najwyższej normie wynagrodzenia wypłacanego z funduszów publicznych. Projekt ten przewiduje, iż zasadnicze uposażenie funkcjonariusza publicznego nie może przekraczać 1000 zł. miesięcznie, pełne zaś wynagrodzenie 1500 zł. Przypadki, w których uposażenie zasadnicze funkcjonariusza publicznego może być podwyższone do kwoty 1500 zł., pełne zaś wynagrodzenie jego do wysokości wynagrodzenia podsekretarza stanu oznaczy Rada Ministrów. Najwyższa norma pełnego wynagrodzenia funkcjonariusza publicznego, piastującego stanowiska kierownicze uznane za równorzędne ze stanowiskiem ministra może być wyższe o jedną trzecią od określonego powyżej. Odprawy lub odszkodowania wypłacane z jakiegokolwiek tytułu lub w razie rozwiązania umów służbowych z funkcjonariuszami publicznymi pobierającymi 1000 zł. uposażenia zasadniczego lub więcej nie mogą przenosić 6-miesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia zasadniczego.

Uposażenie Prezydenta R. P., prezesa Rady Ministrów i ministrów, wysokość diet marszałków Izb ustawodawczych oraz najwyższe normy wynagrodzenia żołnierzy zawodowych określają osobne przepisy.

Funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu projektu ustawy zgłoszonego przez pos. Szczepańskiego jest każda osoba, której służy z jakiegokolwiek bądź tytułu prawo do wynagrodzenia z funduszów publicznych. Przepisy zgłoszonej ustawy stosują się odpowiednio do wynagrodzeń wypłacanych z funduszów przedsiębiorstw o kapitale mieszanym, publiczno - prawnym, a także z funduszów przedsiębiorstw będących pod nadzorem sądowym.

Projektodawca wnosi, by ustawa przezeń zgłoszona weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1937 r.

PRZENIESIENIA KOLEJARZY W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Pos. Starzak zgłosił we wtorek interpelację w sprawie masowych przeniesień pracowników krakowskiej dyrekcji kolejowej, począwszy od dyrektora i wicedyrektora.

Tow Edmund Kępski

członek Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, b. członek P.P.S. dzielnicy Wola—zmarł dnia 12 b. m. w Tworkach, gdzie przebywał na kuracji. Tow. Kępski Edmund pracował czynnie w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej od roku 1902 pod pseudonimem „Hiszpan". W r. 1906, tow. Kępski został aresztowany pod zarzutem zabójstwa szpicla, Po kilkoletnim pobycie w więzieniu tow. Kępski został wcielony do wojska rosyjskiego i w czasie wojny, będąc rannym utracił zdrowie. Tortury stosowane przez Grina i rany z wojny przyczyniły się do rozwinięcia choroby nerwowej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 o godzinie 1 i pół z kościoła św. Andrzeja przy ul. Chłodnej na cmentarz Powązkowski.

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wiadomości Sportowe

Budujmy małe boiska

DOBRY I POŻYTECZNY PRZYKŁAD WARSZAWY.

Prowincja stale narzeka na Warszawę. Obojętne, w tej chwili, czy słusznie, czy nie. Antagonizm dzielnicowy niestety często występuje na powierzchnię życia sportowego Polski. Tym razem atoli, mamy do zanotowania piękną inicjatywę stolicy. Zarząd Miejski Warszawy postanowił wybudować na terenie stolicy 9 boisk przy szkołach powszechnych. Jakże źle musi być z kwestią boisk w Polsce, jeśli cyfra 9-ciu nowych boisk, daje nam asumpt do napisania artykułu. Cieszymy się i podnosimy to do wysokości wielkiego wydarzenia, gdy w stolicy, w wielkim mieście, buduje się kilka małych boisk. Pewnie, że to jest mało, że to nie załatwia sprawy, że w porównaniu z zagranicą, wydaje się to wprost mikrospopijnie znikomem, ale bądź co bądź, stanowi to poważniejszy krok naprzód. Toteż nie bez słuszności woła prasa warszawska: „Gęsta sieć małych boisk musi powstać w Warszawie". Nam jednak to hasło nie wystarcza. Niech Warszawa robi co może i, zechce. Z naszego punktu widzenia trzeba to hasło strawersować na wołanie: „Gęsta sieć małych boisk musi powstać w każdem mieście". Koniecznie i bezapelacyjnie. Wiemy, co nam na to odpowiedzą zarządy miast. Brak pieniędzy, budżet nasz na to nie pozwala. Znamy tę piosenkę. Nawet w najlepszych czasach, gdy zarządy miejskie nie narzekały na deficytowe budżetu, refren ten się powtarzał we wszystkich warjacjach gospodarki miejskiej. Nie wyobrażamy sobie, by miasto nie mogło znaleść odpowiednich, wcale nie nadzwyczajnie wysokich, kwot na urządzenie kilkunastu skromnych boisk sportowych. Przede wszystkim należy je wybudować po dzielnicach i przy szkołach. Nie chodzi tutaj o wielkie place z trybunami, czy innymi wspaniałymi urządzeniami. Na to wystarczy jeden reprezentacyjny stadion. Na takim małym boisku w Warszawie naprzykład znajdujemy: place do gier sportowych odpowiednie dla siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka. Na rozleglejszych terenach są ponadto bieżnie, skocznie i t. d. W zimie tereny te nadają się na ślizgawkę, dzięki odpowiednio skonstruowanej nawierzchni, która stanowi coś pośredniego między kortem tenisowym i bieżnią. Godne uwagi są stocznie, t. j. kopce wysokości 3 — 4 m., służące do saneczkowania. Tak więc młodzież szkolna ma doskonałe warunki do ćwiczeń sportowych i zaprawy fizycznej. Tak wyglądają małe boiska przy szkołach powszechnych. Boiska dzielnicowe nie powinny w dużym stopniu odbiegać od tego. Rzecz jasna, że winny one poza tym posiadać odpowiedni plac do gry w piłkę nożną gdyż ten dział sportu najintensywniej u nas się rozwija. Ideałem byłoby wybudowanie na takich boiskach natrysków. Względy higieniczne i zdrowotne wymagają, by po każdem ćwiczeniu sportowem zawodnik mógł się wykąpać, wzgl. umyć. Innych wymagań narazie nie stawiamy, bo one obemują już urządzenia, jakie znajdują się na stadionach. Tych zaś budować wiele nie można. Zresztą uważamy, co już niejednokrotnie poruszaliśmy, że ważniejszem zagadnieniem jest kwestia budowy kilkunastu boisk w jednem mieście, niż wybudowanie jednego choćby najbardziej wielkiego i reprezentacyjnego stadionu. Skoro zaś pieniędzy na to wiele nie ma, należy je raczej zużyć na bardziej produktywne cele sportowe, t. j. na mnożenie boisk po peryferiach miast. Piszemy o tym nie po raz pierwszy, i napewno, nie ostatni. Problem ten jest conajmniej tak ważny, jak wszelkie inne kwestie społeczne. Lepiej mieć więcej boisk niż szpitali. Ta dewiza przyświeca obecnie najbardziej rządowi francuskiemu, który wykłada milionowe sumy na rozwój sportowy narodu. O innych państwach, jak Niemcy, Rosja, Włochy, nie wspominamy. Powtarzamy: nie chodzi nam o budowę kolosów, chodzi o małe boiska rozsiane po całym mieście. Właśnie teraz jest czas na to, by przygotować odpowiednie plany i pieniądze na budowę tych boisk zaraz na wiosnę. Niechże więc inne samorządy miejskie idą za przykładem Warszawy i zabiorą się wreszcie do pracy, która w konsekwencji zaoszczędzi im udzielania subwencji i wkładów na szpitale. Społeczeństwo troszczące się o zdrowe pokolenie napewno stanie po stronie tych zarządów miejskich, które spełnią ten obywatelski i ludzki obowiązek.

M. STATTER.

Z Górnego Śląska

Echa tragicznego zgonu 13 bezrobotnych w płonącej stodole

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozegrał się epilog głośnej tragedii 13 bezdomnych, którzy padli ofiarą płomieni zgorzałej w dniu 13.IX. b. r. stodoły, należącej do kopalni „Katowice" (dawn. Ferdynand) w Katowicach.

Na ławie oskarżonych zasiadł 22-letni Zdzisław Byczek, bez stałego miejsca zamieszkania, obwiniony z art. 225 K. K. o zbrodnię podpalenia. Krytycznego dnia bezdomni mieszkańcy stodoły usłyszeli, dochodzący z zewnątrz śpiew wałęsającego się w pobliżu stodoły Byczka. Wobec tego uradzili, że kilku bezdomnych wyjdzie do niego i odbierze mu zapałki, gdyż obawiali się z jego strony zemsty: podpalenia stodoły, tym bardziej, że chodziły pogłoski, posądzające Byczka o popełnienie takiej samej zbrodni na terenie powiatu bielskiego. Chcąc wyjść, bezdomni z przerażeniem zauważyli, że od strony podkopu buchają płomienie. Powstała panika. Wszyscy w popłochu rzucili się w kierunku nieobjętej jeszcze ogniem bramy, którą siłą usiłowali wyważyć.

Skutkiem naporu ciał, u dołu i góry bramy utworzyły się szpary, z których skorzystali: 17-letni Franciszek Jagoś i 23-letni Bolesław Snarowski. Mniejszy i szczuplejszy Jagoś z łatwością przedostał się przez dolny otwór, a Snarowski długo walczył z trudnościami przy przejściu, przy czym ogień objął mu ubranie. Jagoś, po wydostaniu się na zewnątrz, zbiegł w panicznym strachu, a palący się Snarowski pobiegł do pobliskiej portierni kopalnianej.

W tym samym czasie, w którym bezdomni radzili nad rozbrojeniem Byczka, obok stodoły przechodził pewien mężczyzna, który widział śpiewającego osobnika, zabawiającego się zapałkami czy też zapalniczką. Przechodzący mężczyzna nie zdążył nawet odejść od stodoły na odległość 60 metrów, gdy zauważył płomień, obejmujący stodołę i uciekającego człowieka, który następnie ukrył się w pobliskich krzewach.

Przybyła na miejsce pożaru policja przytrzymała ukrywającego się jeszcze w tych krzakach podpalacza, którym okazał się rzeczywiście zasiadający na ławie oskarżonych Zdzisław Byczek.

Na rozprawie wszyscy świadkowie złożyli bardzo obciążające Byczka zeznania, jakkolwiek sam oskarżony do winy się nie przyznał i podał, że nie przypomina sobie, co działo się krytycznego dnia.

Najbardziej przejmujące zeznania złożyli jedyni uratowani świadkowie: Jagoś i Snarowski, którzy przedstawili trybunałowi okropną tragedię, jaka w czasie pożaru rozegrała się wewnątrz palącej się stodoły.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy i po przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Byczek uznany został winnym zarzucanej mu zbrodni i skazany na 7 lat więzienia. W motywach Sąd stwierdził, że skazany jest w całości odpowiedzialny za swój czyn.

Nowa forteca „sanacyjna" we „Wspólnocie Interesów"

W Katowicach odbyło się walne zgromadzenie Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa, oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury Sp. Akcyjnej Górniczo - Hutniczej.

Na zebraniach tych ustanowiono nowe rady nadzorcze dla obu spółek. Ilość mandatów do rad nadzorczych ograniczono do 15. Poprzednio w każdej radzie nadzorczej było 30 członków. Wszystkie uchwały na walnym zgromadzeniu zapadły jednomyślnie.

W wyniku wyborów do rady nadzorczej weszli p.p.: wicemin. Kajetan Morawski, gen. Mieczysław Dąbkowski, wiceprezes B. G. K., Józef Kożuchowski, marszałek Karol Grzesik, prezes inż. Wiktor Przedpełski, generał Feliks Maciszewski, dyr. Tadeusz Garbusiński, adw. Mieczysław Chmielewski, dyr. Marian Drozdowski, płk. dypl. Władysław Filipkowski, prof. Władysław Łoskiewicz, prof. Feliks Zalewski. Na najbliższym posiedzeniu rady nadzorczej powołany zostanie zarząd obu spółek Wspólnoty Interesów; w pierwszej połowie przyszłego roku dokonana zostanie fuzja obu spółek. Prace przygotowawcze w tym kierunku są już w toku. Fuzja spółek Wspólnoty Interesów zakończy proces kapitałowego i organizacyjnego przekształcenia tego największego w Polsce koncernu przemysłowego.

Większość członków rady nadzorczej jest ściśle związana z obozem „sanacyjnym".

**

Wyłoniona przez walne zebranie Katowickiej Spółki Akcyjnej i Górnośląskich Zjednoczonych Hut Król. i Laury nowa rada nadzorcza koncernu „Wspólnoty Interesów" mianowała generalnym dyrektorem koncernu dotychczasowego nadzorcę sądowego, inż. Bronisława Kowalskiego.

Jako uzupełnienie tego jednoosobowego zarządu wyłoniono stałe urzędujący Komitet Wykonawczy Rady Nadzorczej z p. min. Kajetanem Morawskim na czele. Komitet jest pięcioosobowy i składa się, poza p. Morawskim, z następujących członków — p.p. gen. Mieczysława Dąbkowskiego, dyr. Tadeusza Garbusińskiego, adw. Mieczysława Chmielewskiego i inż. Wiktora Przedpełskiego.

Inż. Br. Kowalski jest mężem zaufania woj. Grażyńskiego. Inż. Kowalski pełnił dotychczas funkcję Zarządcy Przymusowego w Zakładach ks. Pszczyńskiego, a następnie Głównego Nadzorcy Sądowego „Wspólnoty Interesów".

Dalszy ciąg obrad rady nadzorczej nastąpi w Warszawie. Zostanie przeprowadzony wybór następcy członka zarządu i omówione będą dalsze sprawy, nie załatwione na posiedzeniu katowickim.

Apelacja podwyższa karę w procesie o zajścia chrzanowskie

Krwawe zajścia, jakie zdarzyły się w kwietniu b. r. w Chrzanowie, były onegdaj rozpatrywane przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, zasądzonych w I-szej instancji na kary więzienia po sześć miesięcy.

Sąd Apelacyjny podwyższył karę, zasądzając Józefa Trzaskę na 18 miesięcy więzienia, resztę oskarżonych po jednym roku więzienia.

Bronił adw. tow. Pajdak.

Śledztwo w sprawie Doboszyńskiego na ukończeniu

W sądzie krakowskim jest na ukończeniu śledztwo przeciw sprawcom napadu na Myślenice, t. j. inż. Adamowi Doboszyńskiemu i jego wspólnikom. W najbliższych dniach spodziewane jest przesłanie aktów władzom prokuratorskim, które sporządzą akt oskarżenia.

Sprawa dwóch braci Kudziów, zasądzonych przez Sąd okręgowy za ukrywanie inż. Doboszyńskiego w czasie pościgu policyjnego była rozpatrywana przez Sąd apelacyjny w Krakowie.

Sąd uniewinnił Andrzeja Kudzię, natomiast Albinowi Kudzi obniżono karę do 18 miesięcy więzienia.

Wiadomości z całej Polski

NAPAD RABUNKOWY.

W bramie domu przy ul. Bernsteina 3 we Lwowie dokonano napadu rabunkowego na właścicielkę owocarni Sedonie Rappel. Gdy Rappelowa znalazła się na schodach, nieznany osobnik, uderzywszy ją w pierś, zrabował torebkę z 400 zł., kilku dolarami, biżuterią i różnemi drobiazgami, poczem zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

WYPADEK PRZY PRACY.

W Ostrowie koło Gniezna 61-l. żona robotnika, Maria Wanke, zajęta była przy młóceniu zboża.

W pewnej chwili, gdy chciała odgarnąć słomę, zrobiła to tak nieostrożnie, że ręka jej dostała się w tryby maszyny, które ją zmiażdżyły.

Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA.

We Lwowie przy ul. Ogrodnickiej 5 pozostawione chwilowo bez opieki dwuletnie dziecko Jana Szmatouchy ściągnęło ze stołu garnek z gorącym mlekiem, wylewając je na siebie. Nieszczęśliwy chłopczyk zmarł w męczarniach w szpitalu.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Wielkie zgromadzenie włókniarzy w Zawierciu

Staraniem Związku Zawodowego Włókniarzy, oddz. w Zawierciu, odbyło się w dniu 13 grudnia 1936 r., w sali Domu Ludowego— Wielkie Zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Br. Rogonia, w obecności 1.500 ludzi.

Przemawiał Sekr. Zw. Zawod. Met. tow. Br. Angier, którego wywody sala przyjmowała z entuzjazmem, wysuwając żądanie przeprowadzenia **demokratycznych wyborów do parlamentu.**

W uchwalonej rezolucji zebrani domagają się, celem skutecznej walki z kryzysem:

1) wprowadzenia w przemyśle górniczym, metalowym i włókienniczym 6-cio godzinnego dnia pracy bez obniżki dotychczasowych zarobków, oraz

2) uspołecznienia przynajmniej większych gałęzi przemysłu, między innymi i przemysłu włókienniczego.

Zgromadzeni, doceniając w całej pełni niebezpieczeństwo, grożące pokojowi świata ze strony państw faszystowskich, a w szczególności ze strony hitleryzmu, domagają się, by Polska prowadziła zdecydowaną politykę bezpieczeństwa zbiorowego i sojuszów obronnych wspólnie z krajami demokratycznymi Europy, oraz weszła na drogę przebudowy społecznej, gospodarki planowej i wolności politycznej.

W związku z powyższym zgromadzeni domagają się niezwłocznego rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu, oraz rozpisania nowych wyborów do parlamentu na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, jak również rozpisanie takich samych wyborów do Samorządów: Miejskiego i Wiejskiego i do Ubezpieczalni Społecznej.

4) Zgromadzeni zakładają kategoryczny protest przeciwko hitleryzowaniu Wolnego Miasta Gdańska i zwracają się do czynników rządowych, by położyły kres tej szkodliwej działalności narodowo-„socjalistycznej".

5) Zebrani wzywają ogół robotników do skupienia się wokoło Czerwonych Sztandarów Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

Po przyjęciu rezolucji, zgromadzeni wznieśli okrzyk na rzecz Związku Klasowego Włókniarzy, Rządu Robotniczo - Chłopskiego i solidarności robotniczo - chłopskiej.

**

Na zebraniu złożono hołd pamięci tow. **Leona Wasilewskiego.**

Kącik radiowy

„Orbis na falach eteru"

CZWARTKOWE POGADANKI TURYSTYCZNE.

Nielada niespodzianką dla radiosłuchaczy była w ubiegły czwartek kilkuminutowa audycja „Orbisu", stanowiąca inaugurację stałych tygodniowych audycyj turystyczno - informacyjnych naszego biura podróży, które nadawane będą co czwartek z Warszawy o godz. 18-ej min. 20, a z innych rozgłośni o godz. 15.15. W grudniu pogadanki odbędą się w dn. 17-go i 28-go.

Tę nową inicjatywę „Orbisu", będącą dalszym etapem poczynań na drodze propagandy i usprawienia ruchu turystycznego, powitać należy z dużym uznaniem, inicjatywa ta z miejsca, zresztą, zdobyła sobie popularność wśród jak najszerszych rzesz publiczności, czego dowodem są liczne zapytania.

Jak się dowiadujemy, chwilki radiowe p. n. „Orbis mówi" wprowadzą radiosłuchaczy przed okienko informatora turystycznego w biurze podróży. Dokąd, jak i kiedy i za jaką cenę wybrać się można na odpoczynek, wycieczkę i wszelkie imprezy— odpowie Orbis na falach eteru.

W ten sposób każdy z nas, nie mogąc pójść do Orbisu dla zasięgnięcia informacyj, będzie mógł u siebie w domu drogą radiową otrzymać szczegóły interesującej go wycieczki czy pobytu odpoczynkowego i ułożyć sobie odpowiedni plan wyjazdu.

Uzupełnieniem tych audycyj są prospekty i informacje, których bezpłatnie udzielają wszystkie placówki Orbisu w liczbie ponad 100.

To nowe wielkie ułatwienie dla szerokich sfer publiczności niewątpliwie wpłynie dodatnio na popularność naszego ruchu turystycznego.

Transmisja tańców i melodyj polskich

Do licznych audycyj, które ostatnio transmitowały z Warszawy rozgłośnie zagraniczne, przybywa jeszcze ważna impreza. Będzie to koncert „Tańców i melodyj polskich" w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radia oraz Chóru i małej orkiestry pod dyr. Z. Górzyńskiego, z udziałem doskonałych śpiewaków: Anieli Szlemińskiej i Janusza Popławskiego.

Koncert ten transmitowany będzie dziś o godz. 21-ej przez rozgłośnie włoskie. Tym razem na program koncertu złożą się kompozycje: Moniuszki, M. Rudnickiego, Kamieńskiego, Lipskiego, Sygietyńskiego i t. d.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 17 grudnia.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30. Poranek z Filharmonii Warsz. dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. i Marian Tarno—śpiew. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert małej ork. P. R. z udz. solistów. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Rozwój sadownictwa na Mazowszu — pogadanka. 13. Przerwa. 15 Wiad. gospodarcze. 15.15 Koncert tria Polskiego Radia. 16. Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Przyroda w grudniu" — pogadanka. 16.35 Wiązanki melodyj. 17 „Jak zorganizować wesołe, zdrowe święta" — pogadanka. 17.15 Koncert kwartetu instrumentalnego. W programie Bach i Mozart. 17.50 Ukraińskie instytuty naukowe. 18. Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.12 Wiad. sportowe. 18.20 „Orbis mówi". 18.25. Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka. 19. Godzina lekkiej muzyki. 19.45 Koncert solistów. Wykonawcy Oksana Curkowska — fort., Emil Filipowski — skrzypce. 20.25 „Wigilia w Szczawnicy" — felieton. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka. 21 Tańce i melodie polskie. Wykonawcy: Orkiestra symf. i mała P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Anieli Szlemińskiej (sopran), Janusza Popławskiego (tenor) i Chóru P. R. (Transmisja do Włoch). 21.30 Sylwetki kompozytorów polskich — Adam Wieniawski. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Olga Iliwiska — fortep., Stanisława Argasińska—śpiew. 22.40 Muzyka taneczna.

P. PAWLENKO 63)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

OŚWIATA LUDOWA.

Valllient, delegat oświaty, dopiero niedawno, już w okresie rozejmu z Niemcami, powrócił z Tubingen. Fałszywy patriotyzm nie zasnuwa mu oczu bielmem, opowiada z zachwytem o systemie wychowania narodowego w Niemczech i marzy o tym, aby we Francji wprowadzić coś jeszcze wspanialszego. Wstąpiłem do niego, aby spędzić z nim kilka godzin, ale nie zdążyliśmy się jeszcze rozgadać, gdy Assy przysłał przez gońca karteczkę, że na dole czeka na Vallient'a pojazd i że Vallient ma pojechać do klubu Mikołaja na Polach Elizejskich i przemawiać na temat międzynarodowej solidarności robotników. Wówczas Vallient zaproponował, abym pojechał wraz z nim, jeśli pragnę kontynuować rozmowę. Po paru minutach pędziliśmy fiakrem do kościoła, przekształconego niedawno na klub.

Przyjechaliśmy już po rozpoczęciu zgromadzenia. Vallient miał przemawiać jako trzeci czy czwarty z kolei. Mieliśmy do dyspozycji około pół godziny.

„Głównym zadaniem Komisji oświecenia, — powiedział Vallient, — jest nie tylko stworzenie nowej szkoły. Musimy rozsunąć jej mury, aby ogarnąć kilka generacyj robotników. Wobec braku pedagogów najbardziej bodaj skutecznym byłaby masowa oświata pozaszkolna — w klubach, teatrach i fabrykach". Dodał, że najdonioślejszym zagadnieniem chwili bieżącej jest wciągnięcie mas robotniczych do kierowania organami władzy. „To najbardziej kształci", — powiedział ze śmiechem. Zbliżył się do nas Fraenckel, delegat Komisji pracy i wymiany, jeden z najciekawszych ludzi w Komunie, i niezwłocznie wdał się z nami w rozmowę. Obcując z nim człowiek miał wrażenie, iż trzyma rękę na pulsie wszystkich spraw. Fraenckel zajęty jest opracowywaniem ustaw z dziedziny pracy, lecz zna najdrobniejsze szczegóły prac Komisyj oświecenia, aprowizacji i wojskowej. Mówi liczbami używając ich jako metafor.

Fraenckel oznajmił mi z niepokojem, że inteligencja nadal bojkotuje Komunę. „Nie zawsze jednak ten pobija, kto więcej zabija, — zasępił się, — rzucimy przeciw reakcji nie tylko broń, lecz również rozpowszechnianie nowych podręczników, ułożonych według ostatniej doktryny rewolucyjnej, skupimy wokół siebie masy dzięki naszemu programowi państwowemu, programowi socjalizmu. Własność to nie kradzież, jak powiedział Proudhon, jest to zbyt zdawkowo kryminalne ujęcie, własność — to kontrrewolucja".

— O naszym zwycięstwie zadecydują dzieci, — powiedział Vallient. — Zmuszę do głodówki całe miasto, ale dzieci będą syte. Zorganizuję państwowe dożywianie uczniów, dam im nowe książki, pokieruję, jak należy, ich mózgami — i nikt ich nie wydrze z rąk nowego ustroju.

Fraenckel od razu dowiódł cyframi, iż liczbę szkół w porównaniu z tym, co było dawniej, zwiększono dwukrotnie. Dzieci mają komitety szkolne z wyboru. Wykształcenie zaś będzie się opierało na zasadach wszechstronności zawodowej. Praca powinna być w szkole najważniejszą dyscypliną.

TEROR.

Dzięki madame Vallėce poznałem się z Ferrée. On i Raul Rigot kierują Komisją bezpieczeństwa publicznego, prokuraturą i policją. Odbyłem z nim znamienną rozmowę w mieszkaniu członka Międzynarodówki Tawena, który obchodził jakieś nieuchwytnie tajemincze święto domowe. Tawen był starym kawalerem, lecz dziś rolę gospodyni pełniła dawna moja znajoma Andrée Léo. Nie mogłem się powstrzymać, aby jej nie zagadnąć, czy nie ma czasem bezpośredniego związku z tym świętem. Andrée Léo nader niezręcznie wykręciła się od wyraźnej odpowiedzi mówiąc, że rewolucja umie zamieniać w święta najsmutniejsze wypadki i przytoczyła kilka przykładów z wielkiej rewolucji 93 roku. Odszedłem i wdałem się w rozmowę z Ferrée. Bardzo się ucieszył z tego, że jestem burżuazyjnym literatem. „Nie mam się po prostu przed kim wygadać, — wyznał,— a pan przecież niewątpliwie zrobi wszystko, co tylko będzie możliwe, aby mnie wydoić". I od razu spytał mnie, czy chciałbym znać najbliższy program działania jego Komisji. Teror, tylko teror, i nic oprócz teroru!

— Nie jesteśmy powołani do tego, aby zbierać owoce rewolucji, jesteśmy powołani do tego, aby być katami przeszłości, ścinać, gnębić ją, poznawać w każdej szacie i składać na ołtarzu przyszłości, — powiedział. — Musimy wytępić ją w idei, w przekonaniach. Nikomu nie robić żadnych ustępstw.

— Inkwizycja? — zapytałem.

(D. c. n.).

DALSZA OBNIŻKA PRENUMERATY!
Premie dla stałych prenumeratorów!

Dążąc do dalszego uprzystępnienia wydawnictw P. P. S., od 1 stycznia 1937 r. obniżamy prenumeratę naszego pisma ze zł. 3.— na zł. 2.50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu.

Prócz tego

1) wszystkim naszym prenumeratorom, którzy do dnia 31.XII r. b. z góry opłacą prenumeratę za cały rok 1937 w kwocie zł. 30.—, bezpośrednio w administracji, prześlemy bezpłatnie premię w postaci dwutomowego egzemplarza „Pamiętników" Ignacego Daszyńskiego;

2) opłacającym prenumeratę półroczną w kwocie zł. 15.— egzemplarz „Księgi Jubileuszowej P. P. S. 1892 — 1932" i

3) opłacającym prenumeratę kwartalną w kwocie zł. 7.50 egzemplarz „Lutni Robotniczej".

Nowym naszym prenumeratorom, którzy od dnia 17-go bieżącego miesiąca opłacą prenumeratę miesięczną w kwocie zł. 2.50, wpłatę tę zaliczymy na m-c styczeń 1937 r. a do końca m-ca będziemy wysyłać nasze pismo bezpłatnie. Wobec tak wydatnej obniżki ceny prenumeraty wydawnictwo dalszych zniżek indywidualnych udzielać nie może i wszelkie propozycje w tej sprawie pozostawi bez odpowiedzi.

Wydawnictwo „ROBOTNIKA"

ŻYCIE WARSZAWY

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Oddział Warszawski

organizuje w ogniskach choinkę dla dzieci.

Ofiary w gotówce, w naturze zgłaszać: ALEJA 3-GO MAJA 2 M. 68, tel. 5-32-88 od godz. 1-ej do 4-ej popoł.

ADMINISTRACJA „ROBOTNIK A", ul. Warecka 7, tel. 2-20-13, od 11-ej do 3-ej.

Z braku pracy i dachu nad głową

33-letnia Genowefa Wolska, bezdomna i bez pracy, otruła się esencją octową w bramie domu Chłodna 4.

65-letni Efroim Gołąb, bezrobotny introligator (bezdomny), otruł się arszenikiem w domu pl. Grzybowski 7.

27-letni Józef Gołębiowski, rymarz (Grodzieńska 5), zadał sobie nożem ranę kłutą klatki piersiowej.

35-letni Zenon Budzyński, robotnik, bezdomny, napił się esencji octowej w bramie domu Piekarska 12.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, po czym Wolską przewiozło do szpitala św. Ducha, Gołąba i Gołębiowskiego — na Czystem i Budzyńskiego — do Przemienienia Pańskiego.

Z powodu zgonu matki tow. Kozłowskiego, delegata fabr. „Lilpop, Rau i Loewenstein" Komitet Dzielnicy PPS. — Wola składa niniejszym wyrazy głębokiego współczucia.

Samobójstwo policjanta

Wskutek rozstroju nerwowego, spowodowanego chorobą, targnął się na życie 50-letni Czesław Siwczyk, st. poster. 9-go komisariatu. S. postrzelił się z rewolweru w lewy bark, przy czym kula przeszła na wylot. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA MOKOTÓW. W czwartek dnia 17-go b. m. o g. 7-ej wiecz. w lokalu ul. Chocimska 23, odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy, z udziałem przedstawiciela egzekutywy W. O. K. R. tow. Józefa Dzięgielewskiego.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zawiadamia, że w dn. 18 grudnia b. r. o godz. 20 w sali Zw. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się odczyt tow. Bronisława Ziemięckiego na temat „Organizacja Świata Pracy": 1) Ku wolnym Zw. Zawodowym; 2) Faszystowskie ustroje pracy; 3) Projekty Izb Pracy w Polsce; 4) Znaczenie Partii politycznych dla Świata Pracy.

Zaproszenie otrzymać można w lokalu Sekcji Pracowników Umysłowych P. P. S. Warecka 7 II p. w poniedziałek, środę, czwartek i piątek od g. 18 do 20 wiecz. lub na miejscu odczytu.

DZ. STARÓWKA: Rejestracja członków odbywa się codziennie od 5 do 7 w. ul. Długa 21 m. 8.

DZ. ŚRÓDMIEŚCIE. W niedzielę dn. 20 grudnia o godz. 10-ej odbędzie się pierwsza część Konferencji Dorocznej i Przedkongresowej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

* * *

Posiedzenie Komitetu odbędzie się w czwartek dn. 17 b. m. o godz. 7.30.

DZIELNICA MARYMONT - ŻOLIBORZ. Dziś, dnia 17 o godz. 20 w lokalu dzielnicy, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE P. KOMITET DZIELNICY STARÓWKA. Dnia 17 b. m. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Komitetu w lokalu przy ul. Długiej 21 m. 8.

Zebranie Dzielnicy Starówka odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 10 min. 30 rano przy ul. Długiej Nr. 21 m. 8.

Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

PIĄTEK.

W piątek 18 b. m. o godz. 7 wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

WOLA - CZYSTE, Wolska 44.

JEROZOLIMA, Chłodna 30; ref. tow. Świątkowski.

OCHOTA, Grójecka 94; ref. tow. Z. Zaremba.

MARYMONT - ŻOLIBORZ, Krasińskiego 10; ref. tow. Płoński.

RAKOWIEC, Pruszkowska 6; ref. tow. Borch.

POWĄZKI, Kacza 7; ref. tow. L. Cohn.

POWIŚLE, Czerw. Krzyża 20; ref. tow. L. Winterok n. t. „Ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie".

MOKOTÓW, Chocimska 23; ref. tow. Jerzy Gero.

ANNOPOL — N. BRÓDNO, Białołęcka 51; ref. tow. Rafał Praga.

PRAGA, Brukowa 35 m. 14; ref. tow. L. Perl.

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1.

T. U. R.

PUBLICZNE ODCZYTY SOBOTNIE

W sobotę 19 b. m. o godz. 8.15 odbędzie się w lokalu Związku Drukarzy (Nowy Świat 38) odczyt tow. J. Maliniaka na temat: „Walka o surowce". Wstęp dla członków 35 gr., dla pozostałych 40 gr.

ODCZYTY W STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Senatorska 36-13). Dziś 17 grudnia punktualnie o godz. 6-ej wiecz. tow. adw. J. Litauer wygłosi odczyt na temat: „Prawo na usługach ustroju politycznego".

Młodzież P. P. S.

W czwartek, dnia 17 b. m. o g. 7-ej wiecz. odbędą się zebrania organizacyjne dla Kół:

MOKOTÓW, ul. Chocimska 23, ref. tow. St. Gajewski.

ŚRÓDMIEŚCIE, ul. Warecka 7, ref. tow. Rafał Praga.

OCHOTA, ul. Grójecka 94, refer. tow. St. Birnholc.

RAKOWIEC, ul. Pruszkowska 6, Zdz. Goldberg.

W sobotę, dnia 19 b. m. o g. 7.30 wiecz. odbędzie się zebranie dla Koła POWIŚLE, ul. Czerwonego Krzyża 20.

* * *

Kurs dla kierowników Kół W.O.M. PPS. odbywa się w poniedziałki środy i piątki, o godz. 7 wiecz. (punkt.) w lokalu Sekcji Pracowników Umysłowych PPS., ul. Warecka 7 II p.

* * *

Zebranie kierowników Sekcyj dramatycznych kół Młodz. P. P. S. odbędzie się w czwartek, dnia 17-go b. m. o godz. 6.45 wiecz. w lokalu „Tygodnia Robotnika", ul Warecka 7, I-e piętro.

OGŁOSZENIA DROBNE

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Ada, to nie wypada".
ADRIA: „Bohater" z Wallace Beery.
ANTINEA: „Papua" i „Jasnowidz".
AMOR: „Na fali wspomnień" i „Śmierć odpoczywa".
ACRON: „Bez honoru" i „Pat i Patachon".
AS: „Piekło".
ATLANTIC: „Pod dwiema flagami".
BAŁTYK: „Kobieta ma zawsze rację".
BIS: „Manewry miłosne" i „Czarna magia".
CAPITOL: „Trędowata".

CASINO: „Barbara Radziwiłłówna" ze Smosarską.

COLLOSSEUM: „Zemsta Johna Ellmaua".
CZARY: „Czarny anioł".
ELITE: „Ostatnie dni Pompei" i „Roześmiane oczy".
EUROPA: „Żółty skarb".
FAMA: „Ręce na stole" i „Ostatni miliarder".
FLORIDA: „Brygada śmiałych" i „Bunt zwierząt".
FORUM: „Alarm w nocy" i „Mały król".
FILHARMONIA: „Jej wysokość tańczy walca".
GDYNIA: „Złote jezioro" i rewia.
HOLLYWOOD: „Świecznik królewski". Na scenie rewia.

HELIOS: „Bolek i Lolek".
KOMETA: „Metropolitan".

Odczyt

ODCZYT. Dziś, dnia 17 grudnia w Sekcji Prawno - Społecznej Polskiego Tow. Eugenicznego (Nowy Świat Nr. 1) o godz. 20 min. 15 Mgr. pr. Mieczysław Lucjus wygłosi odczyt n. t. „Gospodarka eugeniczna człowiekiem w Polsce".

MAJESTIC: „Król kobiet".

ITALIA: „Pod Twoją Obronę".
LOS: „Złotowłosy brzdąc".
MASKA: „Dla ciebie śpiewam" i „Express Nr. 6".
METRO: „Judel gra na skrzypcach" i rewia.
MEWA: „Ena" i „Syn admirała".
MINERWA: „Księżna Łowicka".
MUCHA: „Takie są dziewczęta" i „Czu-Czin-Czau".
N. TOMBOLA: „Będziesz zawsze moja" i „Królewska faworyta".
MIEJSKIE: „Rose Marie".

OKO PRASKIE: „Krwawe perły" i „Egipskie noce".
PAN: „Papa się żeni".

POPULARNY: „Peter Ibbetson" i rewia.
PROMIEŃ: „Biała parada" i „Świat jest zakochany".
PRAGA: „Pan Twardowski" i rewia.
PETIT TRANON: „Ekscentryczna dama" i „Anna Karenina".
RAJ: „Młody las" i „Przygody szofera".
RIALTO: „Tylko raz kochała" z Joan Crawford.
RIVIERA: „Róża" i dodatki.
RENA: „Zmiana serc" i „Biała parada".
ROMA: „Władca Kalifornii".
ROXY: „Złote jezioro" i film kolorowy.
SFINKS: „Błękitna parada".
SOKÓŁ: „Dżentelmen kocha inaczej" i „Pieśń wiosny".
SORRENTO: „Jarzmo miłości".
STUDIO: „Furia".
STYLOWY: „Rok 2000" wg. Wellsa.
ŚWIATOWID: „Furia".
TON: „Sztandar".

UCIECHA: „Król kobiet".
UNIA: „Czarne róże" i rewia.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś komedia francuska Andrzeja Birabeau „Woźny i minister".

TEATR WIELKI: Dziś we czwartek pierwszy występ artystów słynnej Opery Comique w operze Masseneta „Werther", która będzie grana po raz pierwszy w sezonie bieżącym. W piątek „Borys Godunow".

TEATR NARODOWY: Dziś komedia Nowaczyńskiego „Cyganeria Warszawska".

TEATR POLSKI grad ziś i w sobotę znakomite widowisko dickenowskie „Klub Pickwicka".

Jutro „Sułkowski" z Osterwą w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: dziś sztuka J. Iwaszkiewicza p. t. „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś Giraudoux „Judyta" w reż. Leona Schillera z Ireną Eichlerówną.

TEATR LETNI: dziś krotochwila Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru".

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś komedia polityczna „Król z parasolem" w przeróbce Mariana Hemara.

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ. Codziennie „Zakochana królowa".

TEATR MALICKIEJ. Codziennie „Profesja pani Warren" Shaw'a.

TEATR KAMERALNY: Codziennie sztuka H. Goebsch'a „Wróble gniazdo" z Karolem Adwentowiczem, Ireną Grywińską i Niną Grudzińską.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś we środę o godz. 7 wiecz. przy ul. Narbutta 14 „Intryga i Miłość".

TEATR „8.15" (Śniadeckich 5) gra komedię muzyczną Grüna „Gaby".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Sztuka Niemirowicza-Danczenki „Cena życia". Przedstawienia odbywają się w piątki, soboty i niedziele o godz. 20.

TEATR „13 RZĘDÓW". Dziś satyra polityczna „Duby Smalone"

CYRK STANIEWSKICH codziennie o 8.15 a we wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowy program grudniowy, czołowa atrakcja: „Robot", sztuczny człowiek.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.